

CHŁOPI i PAŃSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II, Nr 1

Warszawa, 11 stycznia 1948

Cena 5 zł

Józef Niecko

W tym nowym 1948 r.

Była ongiś Rzeczpospolita Szlachecka — na przywilejach szlacheckich i na niewolnictwie mas ludowych oparta. Po jej upadku i przeszło wiekowej niewoli narodu polskiego — powstała zaraz po pierwszej wojnie światowej Rzeczpospolita na zasadach liberalizmu odbudowana.

W granicach demokracji liberalnej — bardzo rychło odrodził się duch szlacheckich i starszylacheczkich prężność, zmierzająca ku osiągnięciu przewagi politycznej i społeczno-gospodarczej nad masami ludowymi.

Z tego źródła wypływał zamach majowy, a zarazem przekreślenie zasad demokracji liberalnej na rzecz dyktatorskich rządów kliky duchem szlacheckim ożywionej.

Ukoronowaniem tego dzieła była konstytucja kwietniowa, uprawniająca klikę rządzących do samowoli wobec narodu i państwa.

Głosiła bowiem ta konstytucja, że odpowiedzialność za skutki rządów ponoszą rządzący przed Bogiem i historią, z wyłączeniem odpowiedzialności przed narodem.

A więc klika ludzi żywych, — odsuwając siłą brutalną naród od wpływu na własne losy i na losy państwa, — uchyliła się jednocześnie i od odpowiedzialności przed żywym narodem.

Był to więc ustrój państwowy, oparty na zasadach dyktatorskiej samowoli twórców zamachu majowego, — innymi słowy — ustrój faszystowski.

W pierwszych dniach września 1939 r. — nieodpowiedzialni przed nikim twórcy samowoli i samowolni rządzący — haniebnie z Polski uciekli. Ale naród pozostał i latami całym pod obuchem okupanta trwał, walczył, krwawił się — okrutne ofiary ponosił i niezłomnie wierzył w ostateczne zwycięstwo nad hitleryzmem.

A może ten naród walczący i wierzący w zagładę hitleryzmu tęsknił jednocześnie i do powrotu przedwrześniowych rządzących i do odbudowy ustroju na zasadach samowoli opartego?

Z pewnością byli w narodzie i tacy. Byli wszak przecież obszarnicy, książęta i hrabiowie — byli też potentaci wielkich przemysłów i żarliwi głosiciele kapitalistycznego raju na ziemi — były i „bogoojczyźniane“ plejady mieszczaństwa. Ale masy ludowe, ale masy chłopskie i ro-

botnicze, — czy również i te masy pragnęły powrotu do rządów samowoli z ducha starszylacheczkich wykrzesanej?

Czego pragnęły masy ludowe, tego wyrazem były programy polityczne — chłopskich i robotniczych. Przy czym nie chodzi o samo tylko sformułowanie celów, ale przede wszystkim chodzi o to, że w imię tych celów toczyła się walka, znacząca w czasie strajków chłopskich śladami obficie przelanej krwi, znacząca Berezą i licznymi więzieniami, przepelnionymi szeregami chłopów i robotników. Zawzięta i nieustępliwa walka z ustrojem samowoli, dyktatury i faszyzmu — walka o suwerenność narodu, o

demokrację i sprawiedliwość społeczną — o Polskę Ludową.

Walka o te cele nie ucichła ani na moment i w latach najokrutniejszej okupacji hitleryzmu. Żołnierze Batalionów Chłopskich, żołnierze robotniczych formacji wojskowych (AL i PAL), staczając krwawe boje z okupantem, głosili jednocześnie nadejście zwycięstwa Nowej Polski — na chłopach i robotnikach był swój gruntujący — Polski Ludowej. O te same cele walczyły i żołnierskie szeregi Armii Krajowej, dla których obcymi były powiązania sztabowców A. K. z machinacjami politycznymi, knutymi na emigracji przez Raczkiewiczów, Sosnkowskich, Andersów i im podobnych

przedstawicieli obozu samowoli dyktatorskiej.

Dlatego też, gdy w połowie 1944 roku, na skutek potężnego uderzenia Armii Czerwonej i zaprzyjaźnionego z Czerwoną Armią Wojska Polskiego, wyzwolony został spod okupacji stosunkowo duży szmat ziem polskich, tam natychmiast życie narodu polskiego odradzać się zaczęło na nowych zasadach politycznych i społeczno-ustrojowych.

Pod przewodnictwem zespolonej w PKWN reprezentacji demokratycznych partii robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej — dokonany został przede wszystkim akt podstawowy, o charakterze rewolucyjnym — akt, unieważniający konstytucję kwietniową, na której opierał się ustrój dyktatorskiej samowoli. Jednocześnie przystąpiono do zakładania podwalin pod rozbudowę nowego ustroju, zgodnego w najogólniejszych zarysach z wytycznymi programów partii politycznych, walczących już przed wojną z dyktatorskim ustrojem kliky sanacyjnej. Nie ograniczono się przy tym do samego tylko sformułowania na papierze wyobrażeń nowego ustroju, natomiast z punktu przystąpiono do wcielania w życie tych wszystkich reform politycznych, które były sztandarowymi wskazaniami całej demokracji polskiej.

Gwarancją powodzenia tak przeprowadzonej przebudowy mógł być tylko warunek wykluczenia z wolnej gry sił nurtów wstecznych, nurtów reakcyjno-faszystowskich, a więc zerwanie z zasadami liberalizmu politycznego i gospodarczego. W starcie do nowego życia mogły brać udział tylko partie i organizacje demokratyczne.

Wszystko to były decyzje i działania rewolucyjne, choć przebieg ich był inny, aniżeli przebieg rewolucji francuskiej czy rosyjskiej. We Francji i w Rosji masy ludowe poprzez barykady i rozlew krwi musiały zdobywać prawo budownictwa nowych ustrojów. Zaś w Polsce okoliczności i warunki ułożyły się w ten sposób, że demokracja polska nie potrzebowała władzy zdobywać, ale władzę we wrześniu 1939 roku porzuconą — brać w swoje ręce.

To był pierwszy akt w narodzinach Polski Ludowej.

Twórcy PKWN z pewnością liczyli się z tym, że po podjęciu władzy w swoje ręce — i po założeniu zrębów budownictwa Polski Ludowej

(Dokończenie na str. 2-iej)

Życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dla całego Narodu na rok 1948

Obywatele!

Zegnąc rok miniony, składamy hold wielkiej pracy, dokonanej w ciągu tego roku w całym kraju, na lądzie i na morzu, na roli i w kopalni, w fabryce i w urzędzie, w szkole i w laboratorium, składamy hold pracy dokonanej przez miliony prostych ludzi.

Był to rok wielkiego dorobku i wielkich sukcesów na wszystkich frontach naszej pracy ogólnonarodowej. Był to rok utrwalaenia zwycięstwa ludu i postępu, myśli twórczej i pracy, na której opiera się, rośnie i potężnieje gmach naszej Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Witamy nowy, rozpoczynający się dziś rok z głęboką wiarą, że przyniesie on nam

nowe, jeszcze wspanialsze sukcesy na wszystkich frontach naszej pracy nad odbudowaną i rozbudowaną Polską, nad umocnieniem fundamentów Jej siły i bezpieczeństwa, że PRZYNIESIE ON LU. DZIOM PRACY DAJSZĄ POPRAWĘ BYTU, SPOKÓJ I PEWNOŚĆ JUTRA.

RODACY!

Życzę Wam wszystkim szczęśliwego i radosnego Nowego Roku, życzę Wam zadowolenia z pracy i pomyślności w życiu osobistym.

Niechaj rok 1948 będzie rokiem umocnienia pokoju i twórczej pracy, niechaj będzie rokiem dalszego rozkwitu i chwalebnej naszej Ojczyzny.

Podziękowanie

Wszystkim Zarządom terenowym, wszystkim członkom i sympatykom, którzy z okazji Godnych Świąt i Nowego Roku nadesłali władzom Stronnictwa życzenia jak najlepszych wyników w wprowadzeniu PSL na właściwą drogę składamy na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL

K 203 - 79/82/52

190
100

wej, równoległe z budownictwem rozwijać się będzie i akt drugi. Aż nazbyt dobrze zdawano sobie sprawę z tego, że nurty wsteczne, reakcyjno-faszystowskie, zaatakują dzieło budownictwa Polski Ludowej w imię liberalizmu, będącego żywym podglebiem dla rozwoju i rozrostu kapitalistycznego wyzysku mas ludowych.

I ten akt drugi, akt krwawy, rozgrywał się z górą przez dwa lata. Tak zwane „podziemie”, organizowane i podtrzymywane przez reakcję polską i zagraniczną, zmierzało do rozpętania wojny domowej, by w rezultacie zburzyć budownictwo Polski Ludowej.

Reakcja wojnę z Polską Ludową przegrała. Przegrała haniebnie, stacząc się w rezultacie do roli płatnych szpiegów, uprawiających to rzemiosło na rzecz obcych państw. Zyskała tylko tyle, że przedłużyła nieco szereg form prawnych w stanie tymczasowości.

X

Ale po zeszłorocznych styczniowych wyborach do Sejmu i tymczasowość wszelaka zaczyna zanikać na rzecz normalnego biegu rozwoju Polski Ludowej.

Na miejsce Krajowej Rady Narodowej, powołanej do życia na okres przejściowy, przyszedł Sejm Ustawodawczy, jako reprezentacja narodu, powołana do życia na mocy powszechnych wyborów. W sposób już normalny powstały prawa zasadnicze Państwa Polskiego, wybrany też został najwyższy zwierzchnik państwa, Prezydent Polski Ludowej. Rządy państwem przestały już być „tymczasowymi” — są zaś rządami normalnymi, odpowiedzialnymi przed narodem.

Z biegiem czasu normalizuje się też życie i w najważniejszych instytucjach społeczno-gospodarczych. Na miejsce „tymczasowych” władz „Społem” — przyszły władze z wyboru. W ten sposób normalizować się będzie życie i na wszystkich innych odcinkach życia społecznego.

Oczywiście, że normalizacja formalna nie jest jeszcze normalizacją istotną. Z pewnością jednak, w znormalizowanych formach życia społecznego, narastać będzie i normalny rozwój tego życia. Z biegiem czasu narastać też będą potrzeby różnorodnych poprawek, zmian, usprawnień i polepszeń. W ten sposób dokonuje się bowiem rozwój życia społecznego.

Na tle powyższych rozważań noworocznych jakież wynikają wnioski dla nas, uczestników ruchu ludowego, kroczących w szeregach PSL?

Przede wszystkim stwierdzenie, że Polska Ludowa jest rzeczywistością żywą i twórczą. Z rozmachem kroczy naprzód i pokonuje różnorakie trudności życia powojennego, — odrzuca też precz wszelkie kłody, ciskane jej pod nogi przez wrogów nowego ustroju.

Dalszy rozwój wewnętrznego życia w Polsce Ludowej zależnym jest przede wszystkim od społecznego i politycznego rozwoju mas ludowych.

Chłopi, jako jedna z najliczniejszych warstw w narodzie, dla roz-

woju Polski Ludowej zrobić mogą bardzo wiele. Jeśli zrobią to wszystko, na co ich stać. — zrobią to przede wszystkim dla rozwoju społeczności chłopskiej, a tym samym i dla rozwoju Polski Ludowej.

Ci wszyscy spośród chłopów, którzy nie włączają się do rytmu twardego pochodzenia Polski Ludowej, zmierzającej ku ideałom sprawiedliwości społecznej, skazują samych siebie na rolę biernych widzów, którzy siłą rzeczy pozostają nusią na dalekich tyłach pochodzenia Polski Ludowej. Pokarmem ich będzie zgorzkniałe niezadowolenie — zamiast radości tworzenia.

Na Polskę Ludową pogniewał się były prezes PSL, Stanisław Mikołajczyk. Żałować tylko należy, że za-

nim uciekł, zaszczepił do wielu serc chłopskich truciznę zgorzkniałego niezadowolenia. Żałować także trzeba, że w sposób podstępny wyprowadził chłopskie szeregi PSL na uboczne manowce pochodzenia Polski Ludowej — i uciekł, pozostawiając te szeregi na dalekich tyłach pochodzenia.

Dzisiaj nadrobić trzeba wiele, by do pochodzenia się włączyć i pochwycić rytm budowniczy nowego życia.

Kto wewnętrzną swoją mocą zdołał wyzarpać z siebie zgorzkniałe niezadowolenie i dąży do Polski Ludowej, niechaj staje na nowej drodze PSL — na drodze, wypracowanej uprzednio przez Lewicę, a potwierdzonej w dniu 16 listopada przez Radę Naczelną.

JAN DĘBSKI

»Oświata Przyszłości«

„Oświata Przyszłości” jest jedną z najpoczytniejszych książek, którą każdy dorosły winien przeczytać. Dowiemy się bowiem z niej w sposób przekonujący, że „wiek powyżej lat 18-tu jest bardziej odpowiedni, powyżej zaś 30 jest jeszcze lepszy” dla kształcenia się od okresu lat młodzieńczych. To nie jest paradoks a prawda. Nauka w latach młodzieńczych jest nauką pobieraną bez zrozumienia, bez należytej oceny jej znaczenia i pożytku. Dopiero po poznaniu świata i ludzi, można zrozumieć wartość nauki, jej pożytek i potrzebę. Dorosły uczy się bez przymusu, nie z obawy przed nauczycielem, uczy się nie dla stopnia i egzaminu. Mimo chłonności młodego umysłu, młodzieńczej techniki pamięciowej jesteśmy za młodzi w wieku lat 6 — 16 aby móc uczyć się ze zrozumieniem, z pożytkiem, w oparciu o doświadczenie życiowe.

Autor książki, rektor Uniwersytetu w Oxford, R. Livingstone stwierdza, że oświata dorosłych stanowi najważniejszy problem czasów obecnych. W Anglii 80% ludności opuszcza szkoły w wieku lat 14, a więc w wieku, w którym człowiek zaledwie zaczął się uczyć. Niewielki procent uczy się do lat 18-tu, a tylko nieliczni wybrani do lat 22. U nas nie jest lepiej. Olbrzymia większość ludności po 14 roku życia staje do pracy zarobkowej. To nie byłoby groźne, gdyby mogli równocześnie kształcić się. Nauczanie w szkole powszechnej jest tylko przygotowaniem do prawdziwej nauki w wieku dojrzałym. „Zaprzestanie, pisze Livingstone, dalszego kształcenia się w wieku lat 14 jest tak nienaturalne jak i śmierć w tym wieku. Jedno jest śmiercią fizyczną, drugie — intelektualną”. Olbrzymia większość obywateli jest wydziedziczona z najwspanialszego i najczęstszego rodzaju rozkoszy jaką daje wiedza.

To wszystko, dla nas wszystkich, wydaje się takie proste, oczywiste i prawdziwe. Przecież wiemy wszyscy czego może nauczyć się dziecko do lat 14, choćbyśmy program szkoły powszechnej przeladowali naukami humanistycznymi, matematycznymi, przyrodniczymi i t. d. W najlepszym wypadku, wiemy o tym dobrze na wsi, dziecko zdobędzie umiejętność czytania, pisanie i liczenia. Prawda, otrzyma ono coś więcej, zostanie ono przygotowane do dalszej poważnej nauki. Ogromna większość dzieci w Anglii, czy u nas, nie wykorzystata tego przygotowania. Do tego zła przyzwyczailiśmy się wszyscy, nie widzimy go, choć jest ono złem najszkodliwszym dla narodu. „Lecz nasi potomkowie — mówi autor — patrzeć na to będą tak, jak my dziś patrzymy na handel niewolnikami, więzienie za długi lub na pracę dzieci, co nasi przodkowie uważali za naturalne”. Z tym stanem powinno się skończyć. Obiektywne warunki istnieją po temu na świecie. Choć wzrosły potrzeby ludzkie,

choć wzrosły świadczenia na rzecz państwa, nieskończenie wielokrotnieja się siły, które człowiek zaprzęga w służbę dla siebie. Energia cieplna, elektryczna, w przyszłości niedalekiej atomowa, wykonywując pracę za człowieka i dla człowieka, powinny pozwolić mu na to, by dłuższym był okres powszechnego obowiązku szkolnego, by i dorośli mogli się uczyć. Obowiązek szkolny winien być raczej rozłożony na dwa okresy: przygotowawczy okres młodzieńczy i okres wieku dojrzałego, właściwy okres nauczania. Jeżeli naprawdę chcemy z pożytkiem kształcić się, to trzeba teorię uzupełnić doświadczeniem. Stara to prawda, że wiedza nie ogranicza się do książek, do teorii. Poznać świat można tylko w nim samym, w życiu, w praktyce a nie z książki. Doświadczenia, spostrzeżenia życiowe porównane z książką dają dopiero podstawę do zajęcia właściwego stanowiska, wyrobienia sobie właściwego poglądu”. „Praktyka bez teorii jest nierozumna, teoria bez praktyki — niezrozumiała”. Oczywiście są takie przedmioty nauczania, które nie wymagają uprzedniej praktyki. Dlatego też są i będą potrzebne szkoły dla młodzieży. Ale jest cały szereg przedmiotów nauczania, które wymagają uprzedniej znajomości życia, praktyki. Profesor Livingstone zalicza do nich literaturę, historię, socjologię, nauki ekonomiczne, administracyjną, polityczne.

Jaki przeto cel ma mieć nauka szkolna? Sprawdzianem wartości szkoły, mó-

Droga ta prowadzi szeregi chłopskie do pełnowartościowego uczestnictwa w budownictwie Polski Ludowej, — ale na drodze tej nie ma miejsca dla zadasanych, zgorzkniałych i niezadowolonych. Ten nalot mikołajczykowski politykowania trzeba strząsnąć z siebie, a potem dopiero wkraczać na nową drogę odradzającego się PSL.

X

W tym nowym, 1948 roku, wspólnie z całym obozem demokracji, wyruszymy po nowe osiągnięcia w budownictwie Polski Ludowej. Im większy będzie nasz udział, tym bliżsi będziemy ideałom sprawiedliwości społecznej i tym większą będzie rola Polski w życiu narodów.

wi słusznie autor książki, „nie jest sumą wiadomości, jakie uczeń wynosi ze szkoły, lecz jego żądza poznawania i jego umiejętność uczenia się”. Ludzie powinni czytać książki nie tylko w szkole, ale i po opuszczeniu szkoły, przede wszystkim po opuszczeniu szkoły. Dopiero życie, praktyka pokazuje nam potrzeby i pożytek nauki, rozbudza w nas chęć posiadania wykształcenia. Dlatego tak ważną sprawą jest organizacja oświaty dorosłych. Dorośli uczą się z większym zainteresowaniem i zrozumieniem, uczą się łatwiej, bo mają praktyczne, życiowe przygotowanie.

Kursy, szkoły korespondencyjne, poradnie dla samouków, poradnie czytelnictwa, uniwersytety ludowe i powszechne, szkoły wszystkich stopni dla dorosłych są zorganizowaną formą kształcenia dorosłych. Kształcić się winni nie tylko ci, którzy naukę szkolną zakończyli na poziomie szkoły powszechnej. Każdy z nas, choćby najbardziej wykształcony, musi odświeżać swoje wiadomości, bo w życiu i w nauce zachodzą ciągle przemiany. Każdy człowiek powinien mieć czas na to, by pracując zarobkowo mógł się jednocześnie dokształcać.

Wszędzie, a u nas w Polsce w szczególności, książka prof. Livingstone jest bardzo potrzebna pracownikom oświatowym, potrzebna każdemu, kto chce się uczyć, kto pragnie umocnić swoją wiarę w skuteczność nauki, choćby ją rozpoczął w późnym wieku.

„Oświata Przyszłości” R. Livingstone, rektor Uniwersytetu w Oxford, przekład prof. Sulimirskiego, rok 1947, nakładem Spółdzielni Wydawniczej „CHŁOPI I PAŃSTWO” Warszawa, Mazowiecka 9.

Wołamy o lekarza

Na północ od Jasła, na szosie Jasło — Tarnów, leży miejscowość Kołaczyce, ongiś miasto, obecnie zniewielowane do gromady wiejskiej. Miejscowość ta jest siedzibą zarządu gminy zbiorowej nadleśnictwa państwowego, poczty, apteki i t. p. Jest tutaj w roku 1945 założone gimnazjum i liceum państwowe, szkoła powszechna 7-mio klasowa, w szkołach tych jest duża frekwencja dzieci z okolicznych wsi.

Miasteczko o charakterze rzemieślniczym, a zwłaszcza rękodzielno szewskie jest tu na szeroką skalę prowadzone. Około 150 warsztatów szewskich prowadzi dziś rzemiosło, nie zważając na żadne trudności, z jakimi borykać się musi. Od dawnych czasów, jeszcze austriackich, jak pamięć sięga najstarszych ludzi, miasteczko nasze było siedzibą lekarza okręgowego. Przedostatni lekarz, dr Bobek, w r. 1939 przed najazdem hitlerowskim uciekł na wschód i zaginął. Dopiero w czasie ewakuowania Poznania przez Niemców przybył do nas ewakuowany dr Paczosa, objął bezpłatne mieszkanie, które było zawsze siedzibą lekarzy w Kołaczycach, a które jest własnością gromady i rozpoczął praktykę lekarską, nie ze złym powodzeniem,

o ile by szło o stronę materialną. Aż w jesieni roku bieżącego dr Paczosa Zbigniew przeniósł się do Jasła i tam rozpoczął praktykę lekarską, pozostawiając naszą miejscowość, gminę i okolicę bez opieki lekarskiej. W Jasle, oddalonym o 10 km., ordynuje kilku lekarzy (6-ciu) na pięć tysięcy mieszkańców, zaś gmina Kołaczyce, oprócz sąsiednich wsi, liczy 12 tysięcy i znalazła się bez lekarza. Miejscowe czynniki czynią starania, by placówka ta została obsadzona. Wnieśliśmy prośbę do Ministerstwa Obrony Narodowej o zwolnienie ze służby wojskowej znanego społecznika dra Szafarza, który chętnie by w Kołaczycach osiadł i niósłby mieszkańcom pomoc lekarską, lecz z braku lekarzy zdobycie go idzie bardzo ciężko. Chcielibyśmy czynnikiem miarodajnym na tę sprawę zwrócić uwagę, czy celowym jest, by w jednej miejscowości ordynowało wielu lekarzy, zaś t. zw. prowincja, a w tym wypadku wieś, została pozbawiona wszelkiej pomocy lekarskiej i opieki sanitarnej.

Uzyskanie pomocy lekarskiej ze względu na odległość jest tak kosztowne, że biedniejsi chłopi czy robotnicy na tego rodzaju „luksus” nie mogą sobie pozwolić. Mieszkańcy Kołaczyc

Głosy posłów PSL w debacie budżetowej

MIEJSCE P. S. L. W OBOZIE DEMOKRACJI

Przemówienie posła Czesława Wycecha

Przed wszystkim chciałbym podkreślić znamieny fakt, że Sejm w ciągu ostatniego półrocza uchwala drugi budżet państwowy. Fakt ten jest uzewnętrznieniem, jest niejako symbolem wyjątkowej i sprawnej pracy Rządu. Świadczy on o tym, że Rząd posiada wytknięty i ustalony kierunek pracy państwowej, posiada określony program działania i w tych warunkach mógł w ciągu pół roku przedłożyć do uchwalenia Sejmowi dwa budżety państwowe na lata 1947 i 1948. Aczkolwiek uznanie za to należy się całemu Rządowi, to jednak jest to bezsprzecznie zasługa Ministerstwa Skarbu i podległego mu aparatu rządowego.

Rząd w zakresie swojej działalności, której wyrazem jest poprzednio i dziś uchwalony budżet państwowy, posiada duże osiągnięcia. Mamy tu do czynienia z obrzynnym wspólnym wysiłkiem Rządu i narodu polskiego, wysiłkiem wykonywanym w niezmiernie trudnych warunkach powojennego zniszczenia i wśród ciężkich ran społecznych zadanych naszemu organizmowi przez okupację.

Odbudowa i konsolidacja

Ażby ocenić ten dorobek należy uświadomić sobie parę podstawowych zjawisk i faktów. Przed dwoma laty Ziemia Odzyskana przedstawiała obraz pustkowi a i zniszczenia, obecnie pulsuje tam polskie życie gospodarcze, społeczne i kulturalne; przemysł i komunikacja były straszliwie zdewastowane, a dziś w zakresie podstawowych artykułów przemysłowych, dzięki ofiarnej pracy całej klasy robotniczej przekroczyliśmy wysokość produkcji przedwojennej; mamy również duży dorobek w zakresie rolnictwa — wyścig przytomności, że w porównaniu z 1945 r. nasze pogłowia zwierzęce wzrosło przeszło 30%, nasz system oświatowy w szczególności na średnim i wyższym stopniu objął większy odsetek młodzieży aniżeli w okresie przedwojennym.

Jednakże największym sukcesem Rządu jest upowszechnienie się społeczeństwie zasad politycznych obozu demokratycznego. Wyzwolenie Polski w 1944/45 zastało społeczeństwo rozbite na ostro zwalczające się obozy polityczne, nie mieliśmy wspólnego języka w sprawie koncepcji budowania Polski, dziś znaczna część tych sporów ideologicznych należy do przeszłości, a społeczeństwo polskie w dużej swej masie przyjęło i zaakceptowało polityczne założenia obozu demokratycznego. Dziś naród polski uznał za swoje prawdy i zasady polityczne obozu demokratycznego i w oparciu o nie kształtuje nowe oblicze państwa. Jakież to prawdy polityczne?

Cztery prawdy polityczne

- 1. Pierwszą prawdą polityczną narodu polskiego jest, że sojusz polsko-radziecki jest najlepszą i najszlachetniejszą polską racją stanu, której zawdzięczamy nasze wyzwolenie z okupacji hitlerowskiej oraz odzyskanie przastarych, a bogatych ziem po Odrze i Nysie i że tylko dzięki sojuszowi narodów słowiańskich ziemie te przy Polsce mogą być na wieki utrzymane.
2. Drugą prawdą polityczną narodu polskiego jest, że Niemcy są potężnym i wojowniczym narodem zagrażającym naszemu bytowi narodowemu, że Niemcy popierane przez anglosasów mogą się szybko odrodzić i zagrozić bytowi państwa; najlepszą tamą przeciwko odwiecznej groźbie niemieckiej jest sojusz słowiański ze związkami Radzieckim na czele.
3. Trzecią prawdą polityczną narodu polskiego jest, że Polska w granicach piastowskich od Bugu do Odry z dostępem do morza jest krajem bogatym i że jest państwem narodowym, wolnym od walk narodowościowych, a zatem państwem o dużych możliwościach rozwojowych na przyszłość.
4. Czwartą prawdą polityczną jest, że Polska dzięki dokonanej reformom społecznym likwidując przetrzytą warstwę szlachecko-ziemiańską i pasożytniczą warstwę wielokapitalistyczną, stała się krajem demokracji społecznej i że w oparciu o planową gospodarkę i demokrację ludową ma poważne osiągnięcia społeczno-gospodarcze.

Koniec wewnętrznego rozbitcia

Masy pracujące Polski reprezentują dziś wysoki poziom świadomości narodowej i samowiedzy klasowej i że wskutek tego powstał w życiu naturalny fundament dla sojuszu chłopsko-

robotniczego, będącego składnikiem strukturalnym Polski Ludowej.

Upowszechnienie się tych zasad politycznych w społeczeństwie likwiduje nasze wewnętrzne rozbitcie polityczne, poszerza społeczne kręgi obozu demokratycznego.

Wygasanie podziemia politycznego i militarne, bankructwo opozycyjno-negatywnej linii politycznej Mikołajczyka z jednej strony a z drugiej zwiększenie się w społeczeństwie politycznej bazy obozu demokratycznego wszystko to świadczy o tym, że nareszcie opracowujemy się wewnętrznie, na demokratycznych przesłankach opartej, jedności narodowej.

Własnymi siłami

Uświadomienie sobie tego dorobku obozu demokratycznego nie może nam

przysłonić wielkich niedomagań i braków jakie mamy jeszcze w naszym życiu, w związku z tym stają przed naszym pokoleniem wielkie i trudne zadania do wykonania. Dokończyć musimy historycznego dzieła zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, odbudować zniszczenie wsi i miasta, utrwalić i pogłębić dokonane reformy społeczne, rozwinąć przemysł i rolnictwo, ażeby w kraju podnieść dobrobyt, stworzyć musimy szeroki system oświaty towarzyszący dla rozwoju wartości fizycznych i duchowo-moralnych wszystkich jednostek w narodzie — to główne zadania jakie stoją przed nami.

Pamiętać musimy o jednym — że liczyć możemy przede wszystkim na własne narodowe siły. I im prędzej powstanie w narodzie zwarta demokratyczna jedność i im prędzej zmobilizujemy wolę i myśli do zgodnego współdziałania — tym szybciej stworzymy z Polski ognisko społecznej pomocy i postępu.

Imperializm amerykański

Dla wykonania zadań stojących przed Rządem i społeczeństwem porządku światowego pokoju, oraz ładu i spokoju wewnątrz państwa.

Nie trzeba uzasadniać, że naszemu narodowi, którego normalny rozwój hamowały liczne i częste wojny, w szczególności zależy na długotrwałym pokoju. Dla utrzymania pokoju potrzebne są dwa warunki: harmonijna współpraca wszystkich narodów, a wielkich mocarstw w szczególności oraz zwycięstwo demokracji w skali

światowej. Zgodna współpraca wyklucza możliwość narzucania swego punktu patrzenia drugiej stronie, wyklucza możliwość jednostronnych decyzji, jak to postępowały państwa anglosaskie na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i plenarnym posiedzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Imperializm amerykański w dążeniu do osiągnięcia swej przewagi nad światem umacnia swe bazy militarne w różnych punktach kuli ziemskiej, organizuje tereny dla swej ekspansji gospodarczej i politycznej. Odbudowa obu wielkopremysłowych państw — Japonii i Niemiec to akcja na rzecz politycznego, gospodarczego i militarnego wzmocnienia stałych ognisk niepokoju wo-

(Dokończenie na str. 6-ej)

Troska o jak najlepsze wykorzystanie ziemi

Przemówienie posła Stanisława Kotera

Zabierając głos w generalnej debacie budżetowej poseł St. Koter powiedział między innymi:

Uchwalenie budżetu na rok 1948 w terminie przewidzianym Konstytucją, stanowi w rozwoju całokształtu naszego życia państwowego sam w sobie fakt doniosły. Doniosły nie tylko dlatego, że dzięki temu budżetowi już od pierwszego dnia Nowego Roku może przystąpić rząd do uporządkowanej, planowej gospodarki, lecz że gospodarce tę stabilizuje realność tego budżetu. Realność bowiem przewidywanej nadwyżki dochodów nad wydatkami w wysokości: niespełna 40 miliardów zł. w zestawieniu z osiągniętymi wynikami w roku bieżącym i z uwzględnieniem preliniowanych na rok 1948 poważnych redukcji etatów osobowych w aparacie administracyjnym oraz kosztów ich obsłużenia, — nie nasuwa nikomu żadnych zastrzeżeń.

To duże osiągnięcie rządu dokonane w dwa i pół lat a od odzyskania pełnej niepodległości naszego państwa, państwa niekwestionowanie najbardziej wojną zniszczonego, nabiera specjalnego znaczenia.

Jeśli nadto do tych osiągnięć dodamy, że rok 1947 zamykamy wykończeniem własnym wysiłkiem programu inwestycyjnego zakresu 3-letnim planem odbudowy bez pomocy możnych zagranicznych protektorów, że utrzymaliśmy wartość naszego pieniądza, że zdołaliśmy we właściwym czasie i właściwymi środkami zahamować spekulacyjną wyżykę cen, a przez to utrzymać realną wartość plac i nawet niezmiernie ją podnieść, — niesposób stwierdzić, iż skończyliśmy ostatecznie z okresem inflacji i tymczasowości i wchodzimy mocnymi krokami w okres stabilizacji naszego życia gospodarczego.

NOWA ROLA PIENIĄDZA NIE MA NIEBEZPIECZEŃSTWA INFLACJI

Stało się to dzięki zastosowaniu nowych zasad polityki obrotu pieniężnego, przystosowanych do naszego nowego ustroju, do naszego demokratycznego budownictwa gospodarczego. Te nowe zasady czynią z pieniądza dźwignię rozwoju unarodowionego gospodarstwa i środek sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Te zasady, stosowane śmiało, choć nieryzykownie, dalekie są od tradycyjnej polityki deflacyjnej, przystosowanej obrót pieniężny do obroty interesów kapitału obcego i rodzimego, do stabilizacji przywilejów t. zw. górnych warstw, które w Polsce Ludowej szczęśliwie już zanikają.

Ta tradycyjna polityka deflacyjna uprawiana niegdyś zgodnie przez endeckich i sanacyjnych ministrów skarbu Grabskich, Matuszcwskich i Zawadzkich miała na celu umożliwienie kumulacji rodzimego kapitału, przyciągnięcie obcego kapitału spekulacyjnego oraz posłuszne przystosowanie się do jego żądań.

Polskie życie gospodarcze polityka taka dosłownie dusiła. Tego widomym dowodem był marazm gospodarczy niezniszczonego, a z natury bogatego kraju, którego chłop i robotnicy byli pracowitsi i produktywniejsi w większym znacznie stopniu niż gdzieindziej.

Zerwanie z tą polityką dało asumpt pewnym kołom i ludziom do częstego podnoszenia alarmów na temat inflacji. I zawsze bolejący i płaczący alarmiści nie potrafili wykazać, że istotnie grozi nam inflacja. Wykazali tylko swoją własną niezdolność do wyzwolenia się z tradycji antydemokratycznej polityki obrotu pieniężnego, gnębiącej masy ludowe i gospodarstwo narodowe a wysługującej się interesom kapitalistycznym. Polskie Stronnictwo Ludowe, które jeszcze w programie z 1935 r. podkreślało, że pieniądź winien być jedynie środkiem wymiany i dźwignią gospodarstwa narodowego, a nie instrumentem wyzysku, — stosowaną obecnie politykę obrotu pieniężnego w całej pełni popiera.

WIELKI I RZETELNY WYSIŁEK CHŁOPIA, ROBOTNIKA I INTELIGENTA

Warto tu podkreślić, że nasze osiągnięcia dokonywały się i dokonują na tle nieustannie pogłębiającego się kryzysu w gospodarce szeregu państw zachodniej Europy i nawet drugiej półkuli, państw, które w porównaniu z nami wyszły z wojny o wiele mniej naruszone, że odbywają się na tle wstępujących tam strajków głodowych wynikłych z niepokohamowanej spekulacji kapitalistów, miliardowych deficytów budżetowych i stale wiszącej realnej groźby inflacji. Warto przypomnieć, że w okresie stabilizacji naszej gospodarki państwowej wchodzimy nie tylko bez zebrania o pomoc tych możnych protektorów i podlegaczy wojennych, lecz ze świadomością, że odmawiano nam nawet zwrotu naszych własnych zasobów i tej pomocy, która wynikała z wojennych zobowiązań.

Te wszystkie nasze osiągnięcia w odbudowie i utrwaleniu naszego bytu państwowego możliwe były tylko dzięki wielkiemu i rzetelnemu wysiłkowi polskiego chłopca, robotnika i inteligenta pracującego, dzięki pogłębiającemu się i krzepnącemu sojuszowi chłopsko-robotniczemu, dzięki eliminacji w porę elementów wstecznych i reakcyjnych, dzięki wreszcie konsekwentnej realizacji założeń i programu manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

WIEŚ WYKONAŁA SWÓJ OBOWIĄZEK

Jeśli chodzi o wieś i chłopca nie sposób nie stwierdzić, iż mimo niewątpliwego nieurodzaju, a w wielu okolicach kraju nawet kiełki nieurodzaju, mimo katastrofalnej powodzi, która dotknęła duże pola zasianych ziem, — z nałożonych nań świadczeń na stabilizację naszego życia gospodarczego i odbudowę wywiązała się, — myślę — choć mogą być bardzo nieliczne wyjątki, zadowalająco. W zropieniu potrzeb państwowych chłop uiszczył podatek gruntowy zarówno w ziarnie jak i w gotówce w skali przez Rząd planowanej. Również duży wzrost wpływów notujemy na odcinku uregulowania zaległości podatkowych i innych świadczeń, jak np. ubezpieczenia. Najważniejszy jednak wkład cyfrowo dziś nie dający się odzwierciadlić, to olbrzymi wkład własnych środków, często z wyrzeczeniem się najprymitywniejszych potrzeb dla własnych dzieci, w odbudowę zni-

szonych i zdewastowanych przez wojnę gospodarstw i urządzeń rolnych.

Podkreślając to, musimy mieć jednak świadomość, że nieurodzaj tego roczny przy wspomnianym rzetelnym wywiązaniu się wsi z obowiązków wobec państwa, ciężcy będzie w sensie ujemnym nad rozwojem całokształtu życia wsi co najmniej przez 3 miesiące przyszłego roku budżetowego, że już dziś notujemy zjawiska niepokojące z punktu widzenia planowego rozwoju naszej gospodarki państwowej. Wymienie najważniejsze: zmniejszający się na skutek braku pasz stan pogłowia i to zarówno nierogacizny, jak i rogacizny, głęboka troska w szczególności na terenach dawnych przyczółków wojennych o ziarno na siew wiosenny, niemożność zakupu z braku płynnych środków nawet najbardziej niezbędnych narzędzi gospodarczych.

NAJPIŁNIEJSZE POTRZEBY ROLNICTWA

Należy zwrócić uwagę Rządu na konieczność uwzględnienia w ramach realizacji ogólnego planu gospodarczego następujących potrzeb wsi:

- a) zwiększenia wydatnego podaży poprzez import pasz we wszelkiej postaci, które zahamowałyby niepokojące zjawisko wyzbywania się pogłowia zwierzęcego;
b) zwiększenia wydatnego na wiosnę podaży nawozów sztucznych, na warunkach kredytu gotówkowego, co niewątpliwie zwróci się państwu z nadmiarem;
c) uruchomienia większych kredytów średnio i długoterminowych na odbudowę i zakup urządzeń i narzędzi produkcyjnych;
d) pomocy w ziarnie na akcję siewną w szczególności dla gospodarstw na terenach dawnych przyczółków wojennych;
e) bardzo ogólnego wymiaru wiosennej raty podatku gruntowego i równie ogólnego jego ściągania;
f) przyspieszenia dokonania katastrof gruntowych na podstawie dekretu z września br., który uważamy za niezmiernie doniosły krok ustawodawczy, na który nie moglibyśmy się zdobyć w ciągu minionego okresu;
g) wydatnej i planowej pomocy inżynierskiej w zakresie racjonalnego gospodarowania, najlepszego wykorzystania ziemi i zwiększenia dochodowości gospodarstw poprzez racjonalny zasiew przez powołane do tego instytucje, jak w pierwszym rzędzie Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin itp.

Następnie poseł Koter zwraca uwagę na to że:

„Obsada osobowa zarówno aparatu administracyjnego jak i naukowego tych instytucji, nie dostosowuje się do wymogów obecnej rzeczywistości, że winna ona być poddana gruntownej rewizji. Ponawiam dziś te zażądania, gdyż nie kwestionuję zasadniczo osiągnięć tych instytucji, wydajności ich pracy w porównaniu z możliwościami jakimi dysponują, jest niewspółmiernie niska.

Naszym postulatem jest, aby te instytucje dźwignęły treść poziom i organizację swej pracy tak, by stały się one współczynnikiem kształtującym wytwórczość poszczególnych gospodarstw chłopskich, aby zrywając z

teoretyzowaniem podjęły opartą na rzetelnych naukowych podstawach pracę konkretną, praktyczną, dla wsi i na wsi.

WZROST PRODUKCJI ROLNEJ NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM

Wszystkie te środki zmierzają powinny do zrealizowania naczelnego zadania i podniesienia produkcji rolnej, a przez to do zwiększenia wkładu rolnictwa do naszego dochodu narodowego.

Stąd naczelną zagadnienie intensyfikacji produkcji gospodarstw rolnych. Planowość jest tu zasadniczym postulatem.

W dziedzinie wymiany postulat ten znajduje realizację w nowych formach spółdzielczości, których budowę i rozwój w wytkniętym kierunku popierać będziemy wszystkimi rozporządzalnymi siłami. W dziedzinie wytwórczości na czoło wysuwa się zagadnienie społecznych form pracy rolnika, przy czym w obecnym etapie najważniejszym wydaje się być wprowadzenie zespołowego działania w dziedzinie mechanizacji produkcji rolnej, realizacja planu zasiewów oraz kumulacja zasobów osiągniętych z zbiorów dla celów przemysłowych i przetwórczych.

RENTOWNOŚĆ GOSPODARSTW W WYSOKICH PŁONACH NIE W WYSOKICH CENACH

Z intensyfikacją produkcji rolnej związane jest również zagadnienie dużej doniosłości, jakim jest rentowność gospodarstw. Gasnący na szczęście stary świat, nie mogąc się pogodzić ze wzrostem siły scissorsu chłopsko-robotniczego, wysuwa w tym miejscu sprawę wysokości cen płodów rolnych, sprawę t. zw. nożyc cen między artykułami rolnymi i przemysłowymi. Cieszą się w tym miejscu, kiedy mogą wykazać, iż w interesie chłopca leży obniżenie stopy życiowej mas pracujących w miastach, gdyż przecież do wysokości cen żywności sprowadza się walka o ceny płodów rolnych. Dla nas PSL jest to stanowisko obce i wrogie, gdyż my rzetelnie pojmujemy sojusz robotniczo-chłopski, jako najwyższą gwarancję siły i pomyślności Polski Ludowej.

My widzimy rentowność gospodarstw nie w wysokich cenach, tylko w wysokich płonach. Tych, dość często spotykanych, którzy ignorując wysiłki, zmierzające do podniesienia płonów podnoszą krzyk o wysokie ceny zdemaskować trzeba jako zwolenników rozbitcia sojuszu chłopsko-robotniczego i rzucenia jeśli nie do walki, to przynajmniej do stworzenia antagonizmu między miastem i wsią. Właściwa polityka cen w dziedzinie maszyn rolniczych, nawozów i materiałów siewnych oraz mechanizacji i popieranie zespołowych metod pracy wytwórczej, to są zasadnicze postulaty zwycięstwa w walce o plony.

PSL deklaruje, iż stając na froncie tej walki, mobilizuje dla niej świadomość szerokich mas chłopskich i uczestniczy w konkretnej pracy terenowej. Popierając przedłożony preliminarz budżetowy czynimy to w głębokim przekonaniu, że te pokrótce postawione przez nas założenia przy świecać będą Rządowi w jego pracy w nadchodzącym nowym roku budżetowym.

ODBUDOWA CZŁOWIEKA-NAJPIILNIEJSZE ZADANIE

jennego w świecie, to odbudowanie faszystowskich i reakcyjnych, a wrogich dla sprawy pokoju ośrodków politycznych.

Podsycanie ognisk faszyzmu

Zwolnienie Niemiec od odszkodowań wojennych, a odnowienie Polsce i Związkowi Radzieckiemu minimalnych odszkodowań w wysokości 10 miliardów dolarów, gdy jednocześnie kapitalizm amerykański ciepłą ręką przynajmniej 16 miliardów na odbudowę stunkowo mało zniszczonych państw zachodnich, w tym znacznych kwot na odbudowę sprawców nieszczęść Niemiec, to wyraźny dowód, że państwa zachodnie wkraczają ponownie jak to było po pierwszej wojnie światowej, na drogę pierwszeństwa odbudowy Niemiec. W trzy niespełna lata po wojnie rękami anglosasów realizuje się myśli i idee polityczne Stresemana, co w konsekwencji musi doprowadzić do narodzin się nowego Adolfa Hitlera, bez względu na to czy nazywać się on będzie Schumacherem czy Schachtem. Tego rodzaju praktyka zagraża pokojowi światowemu, zagraża bytowi Polski.

Popieranie reakcyjno-faszystowskich ośrodków politycznych w Hiszpanii, Grecji, Francji i Niemczech przy celowym osłabieniu demokratycznych koalicji robotniczo-chłopskich — to tworzenie na razie małych ognisk odrodzonego faszyzmu, który na bogatej pożywe amerykańskiego kapitalizmu może grozić światu poważną epidemią, jeśli w porę zorganizowane masy ludowe nie wytepią śladów faszystowskiej zarazy.

Wzrost imperialistycznego kapitalizmu to nie tylko popieranie odbudowy Niemiec i niemieckich dążeń odwetowych zagrażających Polsce, ale to popieranie wstępczności w skali światowej i podtrzymywanie żywota polskie go podziemia, a tym samym popieranie czynników reakcyjnych do walk bratobójczych w kraju, to podważanie zasad budowy Polski Ludowej oraz opóźnianie i osłabianie tempa gospodarczej odbudowy kraju, a przede wszystkim podważanie naszych granic na zachodzie, to uderzenie w nasze najżywniejsze interesy państwowe, bo uderzenie w 1/3 naszego terytorium, oraz w całość i niepodległość państwową. I dlatego z całą mocą będziemy się przeciwstawiać dążeniom tego imperializmu.

W obronie pokoju i demokracji

Dlatego też będziemy gorąco popierać politykę zagraniczną Rządu Polskiego, której głównymi wytycznymi są: dążenie do harmonijnej współpracy między narodami, przeciwstawienie się sprawie odbudowy Niemiec, dążenie do likwidacji ognisk faszystowsko-reakcyjnych w świecie a popieranie współpracy państw demokratycznych, by w ten sposób wzmocnić siły demokratyczne w świecie, jako ostoja pokoju i nowego porządku społeczno-gospodarczego; popierać będziemy politykę, która przeciwstawia się podziałowi świata na dwa bloki wschodni i zachodni. Jednakże jasno i wyraźnie oświadczamy, że jeśliby doszło do tego podziału — miejsce nasze jest po stronie bloku wschodniego ze Związkiem Radzieckim na czele, bo to wymaga interesu pokoju i demokracji, tego wymaga interes Polski.

Kapitalizm amerykański zacieraował się ze swą mocą w odbudowie krajom zniszczonym przez wojnę, jednakże udzielenie jest uzależnione od przyjęcia warunków natury politycznej. Stany Zjednoczone pomoc w odbudowie traktowały jako pewnego rodzaju metodę nacisku politycznego i gospodarczego na państwa, w szczególności na państwa o ustroju demokracji ludowej. Przyjęcie tych warunków umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym ingerencję w nasze sprawy wewnętrzne i wobec tego Rząd Polski postąpił słusznie, że odrzucił te warunki, odmawiając swego udziału w Konferencji w Paryżu. W konsekwencji tego stanowiska będziemy liczyć przede wszystkim na własne siły w odbudowie kraju.

Organiczna jedność gospodarstwa narodowego

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki ekonomicznej Rządu, chcemy jeszcze raz stwierdzić, że wyznajemy zasadę organicznego powiązania i rozwoju przemysłu i rolnictwa. Nie może być mowy o przeciwstawieniu interesów rolnictwa interesom przemysłu. Bogactwo kraju leży zarówno w wytwórczości przemysłowej jak i rolni-

Przemówienie posła Cz. Wycecha

czej. Słusznie też powiedział minister Minc, że potrzeba coraz to lepszego wyżywienia robotników oraz dążenie do uzyskania wewnętrznych rynków dla zbytu produkcji przemysłowej. Wymagają podniesienia produkcji rolniczej kraju oraz podniesienia zamożności ludności wiejskiej — rolniczej, stanowiącej w naszym państwie przeszło połowę ludności.

W ubiegłym okresie zresztą zupełnie słusznie położono większy nacisk na odbudowę przemysłu i środków komunikacyjnych. Obecnie wchodzimy w okres czasu, kiedy w zakresie wyżywienia ludności winniśmy liczyć głównie na własną krajową wytwórczość roślinną i zwierzęcą. Stoimy wobec konieczności bardzo wydatnego podniesienia produkcji rolniczej Polski zarówno dla potrzeb wewnętrznych jak i dla eksportu i dlatego wzmoc musimy wysiłki celem podniesienia krajowej wytwórczości rolniczej.

O inwestycjach w rolnictwie

Wydatne podniesienie produkcji rolniczej Polski nie może być dokonane bez podniesienia wkładów inwestycyjnych w rolnictwo, jak i przeprowadzeniu racjonalnej jego organizacji.

Dotychczasowa wysokość inwestowanych kwot na cele rolnicze była dość znaczna, lecz jest ona niewystarczająca dla wydatnego podniesienia produkcji rolniczej kraju. Dotychczas rolnictwo w znacznej części samo się inwestowało, lecz podniesienie produkcji krajowej do poziomu wystarczającego osiągnięte na tej drodze byłoby procesem zbyt długim, a tymczasem musimy działać szybko, gdyż stoimy już w tej chwili wobec dużych zapotrzebowań w zakresie wyżywienia ludności. Z podniesieniem produkcji rolniczej Polski wiąże się zarówno sprawa zaludnienia i zagospodarowania reszty terenów rolniczych Ziemi Odzyskanych, przesiedlenia ludności, sprawa melioracji i scalenia gospodarstw, zaopatrzenia w maszyny i inwentarz, odbudowy zniszczonych osiedli itd., wszystko są to akcje kosztowne i wobec tego wysuwa się konieczność zwiększenia kredytów na cele rolnicze zarówno w budżecie zwyczajnym, jak i planie inwestycyjnym. Z zaдовоieniem przyjmujemy zwiększenie budżetu Ministerstwa Rolnictwa z 3,8 na 5,8 miliarda, lecz to nie wystarcza, trzeba już w tym roku sięgnąć do rezerw skarbowych na cele zwiększenia produkcji rolniczej, a ponadto wydatnie zwiększyć kwoty na odbudowę rolnictwa w planie inwestycyjnym, o czym będziemy mówić przy planie inwestycyjnym na rok 1948.

Konieczność racjonalizacji wytwórczości i wymiany

Jednocześnie z powyższą akcją winna być podjęta sprawa racjonalizowania pracy rolnictwa zarówno w zakresie produkcji, jak i wymiany. Rolnictwo nasze pracuje jeszcze prymitywnymi i przestarzałymi metodami; musimy niezwłocznie podjąć akcję w zakresie unowocześnienia organizacji rolnictwa, racjonalizowania wytwórczości rolniczej kraju, wprowadzenie zasad gospodarki planowej do rolnictwa. Stronnictwo nasze podjęło prace teoretyczne w tym zakresie, lecz sprawą tą zająć się winno w pierwszym rzędzie Ministerstwo Rolnictwa, Związek Samopomocy Chłopskiej i Związki Spółdzielcze. W zakresie racjonalizowania rolnictwa podjąć należy duży, zbiorowy wysiłek. W szczególności dużą rolę odegrać tu winien Związek Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczość, trzeba ażeby w tych ramach stanęły do pracy wszystkie przodownicze światła i fachowe elementy rolnicze, ażeby spełnić wielkie i trudne zadania.

Przechodzę do omówienia działu ochrony i rozwoju sił biologicznych i duchowych narodu — do sprawy człowieka. Dzieje narodu polskiego, a w szczególności dzieje ostatniej wojny światowej dowiodły niezbicie, że człowiek jest największą wartością społeczeństw. Można stracić państwo i dobroć kulturalną, lecz gdy człowiek istnieje i działa można stworzyć nowe życie. Wojna nadszarpnęła bardzo poważnie organizm biologiczny narodu, podważyła jego siły moralne, jednakże podstawowa jego masa została zdrowa i niezłamana duchowo i moralnie i ona to zaraz po wyzwoleniu kraju stanęła do pracy. Budowa naszego nowego lepszego jutra zależy od wartości duchowych i moralnych szerokich mas ludności i od ich fizycznego zdrowia wszak w tworzeniu kultury dominującą rolę

odgrywają wartości duchowe (zdolności) społeczno-moralne (systematyczność i wytrwałość) i fizyczne. Okupant chcąc zniszczyć naród, niszczył jego kulturę i człowieka. Po wojnie społeczeństwo żywiłowo przystąpiło do odbudowy człowieka, do ochrony jego sił, co znalazło swój wyraz w szybkim tempie wzrostu szpitali, szkół, domów wychowawczych, oświaty dorosłych, domów kultury.

Chrenić zdrowie narodu

Mamy na tym polu duże osiągnięcia. Liczba szpitali i łóżek przekroczyła przedwojenną, pomoc sanitarna i walka z chorobami zatoczyła szerokie kręgi, a liczba ośrodków zdrowia wzrosła dwukrotnie. Wysuwają się tutaj problem równomiernego obsłużenia wsi i miasta ośrodkami zdrowia. Po wojnie notujemy znaczny wzrost wiejskich ośrodków zdrowia, w budżecie przewiduje się powstanie 150 nowych ośrodków. Zwracamy uwagę Ministerstwa Zdrowia na palące dalsze potrzeby zdrowotne wsi. Z uznaniem należy podkreślić fakt stworzenia przez ministerstwo zdrowia dużej ilości, bo tysiąca poradni matki i dziecka. Zwracamy się do Ministerstwa Zdrowia o poparcie w tym zakresie akcji i planów Ch. T. P. D.

Zdrowie i oświata młodzieży sprawą najpilniejszą

Badania lekarskie wykazały olbrzymi odsetek dzieci i młodzieży chorych i gruźliczych. Trzeba bić na alarm — zdrowie przyszłości narodu jest zagrożone. Ministerstwo oświaty, zdrowia pracy i opieki społecznej podejmują dużą akcję w zakresie zdrowia, dożywiania i akcji kolonijnej młodego pokolenia. Budżety w dotychczasowej wysokości na to nie wystarczą i na ten cel z rezerw ministerstwa skarbu winny pójść znaczniejsze sumy, gdyż sprawa jest pilna i ważna, nie można z nią czekać.

Budżet oświaty w Polsce wzrósł w sumach globalnych prawie dwukrotnie, jednak ogólny % wydatków Min. Oświaty jest zmniejszony. Wydatki resortów gospodarczych wzrastają szybciej aniżeli oświatowych.

Wobec ograniczonych możliwości finansowych na budynki i urządzenia szkolne, a przede wszystkim wykształcenie i utrzymanie około 30 tys. nowych nauczycieli, zjawia się problem ustalenia hierarchii realizacji potrzeb oświatowych Polski.

Następnie poseł Wycech omówił osiągnięcia i bolączki szkolnictwa zwłaszcza na wsi

Co jest mniej ważne należy odsunąć na później, a sprawy palące wysunąć na czoło. W polityce oświatowej mocne akcenty i słusznie położono na trzy kapitalne zagadnienia: a) wychowanie przedszkolne, b) szkolnictwo podstawowe (powszechne), c) kształcenie zawodowe, d) szkolnictwo akademickie, lecz bezsprzecznie najtrudniejsze do zrealizowania jest kształcenie powszechne, podstawowe, bo wymaga ono dużych funduszy i wielkiej nowej kadry nauczycielskiej. Powstało pytanie, co jest pilniejsze i ważniejsze, czy ważniejszą i pilniejszą jest rzecz tworzenie mało zaludnionych, rzadkich, przeważnie wiejskich i źle wyposażonych klas ósmych szkoły podstawowej i w związku z tym likwidowanie niższych klas gimnazjalnych czy też likwidowanie w pierwszym rzędzie dużej ilości szkół niższej organizacji oraz obwodów bezszkolnych i szkół nieczynnych. Wiś jest tu szczególnie zainteresowana, gdyż wraza sta ilość szkół niższej zorganizowanych zamiast maleć, mamy szkoły bardzo przeludnione, mamy dużo obwodów bezszkolnych i szkół nieczynnych. Chcemy wydzierać jasno ustaloną hierarchię realizacji potrzeb, uwzględniając w jednakim stopniu wszystkie środowiska społeczne.

Sprawy polityki subwencyjnej na cele kulturalno-oświatowe były poruszane na Komisji Oświatowej i Budżetowej, na których padły ważne oświadczenia ze strony Ministerstwa Oświaty odnośnie dążeń do równomiernego subwencjonowania tawarzystw robotniczych i chłopskich. Przyjęliśmy je z prawdziwym zadowoleniem, gdyż to pozwoli na rozwinięcie szerszej akcji oświatowej w środowisku wiejskim.

Szkolnictwo na poziomie średnim i wyższym rozwija się na ogół pomyśl-

nie dzięki dużym świadczeniom na nie rodziców — społeczeństwu. Gorzej sytuacja wygląda na odcinku szkoły powszechnej, gdzie świadczenia rodziców są minimalne; a budżet państwowy ogranicza się przede wszystkim do wydatków personalnych. Bez rozwiązania sprawy uposażeń nauczycielskich na tym odcinku nie będziemy mogli przełamać trudności. Uchwała Komisji Budżetowej o poprawie bytu nauczycieli winna być szybko zrealizowana.

Demokracja zwyciężyła

W społeczeństwie trwa spór odnośnie programu i dróg rozwojowych Polski; spór ten skończył się zwycięstwem obozu demokratycznego. Zwyciężyła myśl polityczna Krajowej Rady Narodowej i według jej koncepcji buduje się Polska Ludowa. Obóz demokratyczny zgromadził duże siły społeczne do budowy Polski w oparciu o te założenia polityczne. Olbrzymia część warstwy robotniczej i pracowników umysłowych skupiła się w stronnictwach demokratycznych celem podjęcia budowy Polski Ludowej. Na odcinku chłopskim sytuacja wyglądała zgoła inaczej na skutek błędnej i szkodliwej linii politycznej Mikołajczyka, lecz i na odcinku wiejskim zaszły duże korzystne zmiany dla obozu demokracji. Wkroczenie odrodzonej Polski na drogę współpracy z obozem demokracji, zmiana postawy znacznej części chłopów z negatywnej na pozytywną i twórczą, wejście masowej or-

ganizacji młodzieży wiejskiej do aktywnej pracy w budowie Polski Ludowej i podjęcie akcji wychowawczej wśród młodzieży w oparciu o program i zasady ludowej Polski Ludowej — wszystko są to zjawiska mówiące o dużych przemianach w życiu wsi, świadczące o zwycięstwie obozu demokratycznego w kraju.

Miejsce P S L w obozie demokracji

Obóz demokratyczny w Polsce został faktycznie poszerzony o siły odrodzonego P S L, jednak zjawia się potrzeba formalnego poszerzenia bloku demokratycznego i umożliwienia w ten sposób odrodzonym siłom demokratycznym większego udziału w życiu publicznym i społecznym, celem powiększenia aktywnych sił społecznych w pracy nad budową Polski Ludowej.

W szczególności przywiązujemy wielką wagę do zwiększenia udziału chłopów szeregow P S L w pracy samorządowej i społeczno-gospodarczej środowiska wiejskiego.

Odrodzone P S L podejmuje działalność zmierzającą do uaktywnienia mas chłopskich w życiu publicznym i społecznym. W tym zakresie podejmujemy duży wysiłek organizacyjno-wychowawczy; chcemy przełamać w dużej części mas chłopskich postawę bierności i poczucie niewiary, i wycekiwania, zaszczerpione im przez siły wrogie Polsce Ludowej. Jesteśmy przekonani, że Rząd i partie obozu demokratycznego pomogą nam w tej działalności, stwarzając coraz to lepsze warunki dla pracy społecznej i publicznej dla chłopskich szeregów odrodzonego P S L-u.

Oświadczam, że będziemy nie tylko głosowali za przedłożonym budżetem, lecz będziemy mobilizować chłopskie siły do wcielania w życie programu rządowego razem z całym obozem demokracji.

KOMUNIKAT

o wspólnym posiedzeniu SL i PSL

Dnia 16.XII.47 r. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli N. K. W. S. L. z udziałem Prezesa W. Baranowskiego i Sekretarza Generalnego A. Korzyckiego z przedstawicielami N. K. W. P. S. L. prezesem J. Niecką, Viceprezesem Cz. Wycechem i Sekretarzem Naczelnym K. Banachem — na którym zostały omówione sprawy współpracy terenowej oraz inne bieżące.

N. K. W. P. S. L.

N. K. W. S. L.

Poszukuje lekarza

Organizująca się Spółdzielnia Zdrowia w Gołotczyźnie w powiecie ciechanowskim (stacja kolejowa i poczta loco) poszukuje lekarza. Mieszkanie zapewnione w willi po wielkim pisarzu i publicyście Aleksandrze Świętochowskim. Zgłoszenia kierować do dyrektora szkoły rolniczej w Gołotczyźnie Stanisława Trzczińskiego.

W tych dniach ukaże się książka o objętości 160 str. Bogato ilustrowana. Ponad 40 fotografii i ilustracji — poświęcona

Batalionom Chłopskim

pod tytułem

„Żelazne kompanie B. Ch.”

Książka ta wydana jest przez Spółdzielnię Wydawniczą „CHŁOPSKI ŚWIAT”, Warszawa, Mazowiecka nr 9, oraz przez „CHŁOPSKĄ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 83 (dawniej nr 119).

Zamówić ją można w wyżej wymienionych Spółdzielniach Wydawniczych.

CENA ok. 150 zł.

CENA ok. 150 zł.

Józef Gójski

Uchwalenie budżetu przez Sejm Ustawodawczy

Budżet państwowy wymaga dużego nakładu pracy, głębokiej wymiany poglądów tak Rządu jak i Sejmu oraz wszechstronnego naświetlenia ze strony prasy różnych kierunków.

Prace nad budżetem na rok 1948 rozpoczęły się dość wcześnie z tą myślą by z dniem 1. I. 1948 roku budżet państwa był zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy. Projekt rządowy budżetu na rok 1948 był gotów już w końcu października 1947 r., tak, że w początkach listopada Komisja Skarbowo — Budżetowa Sejmu mogła rozpocząć swe prace nad poszczególnymi częściami Ustawy Skarbowej, t. zn. dużo wcześniej niż to miało miejsce nad budżetami na rok 1946 i 1947. Przez niespełna dwa miesiące trwała ożywiona debata nad projektem rządowym budżetu najpierw Komisji Skarbowo - Budżetowej a później na plenum Sejmu. Dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele partii politycznych, rządu i rzeczoznawcy do spraw gospodarczych i finansowych, wykazała wysoki poziom, oraz natchowana była wielką troską o celowość wydatków państwa na najbardziej niezbędne jego potrzeby. Budżet na rok 1948 jest budżetem na wskroś pokojowym, uwzględniającym podstawowe wydatki na potrzeby ludności pracującej, a to w zakresie zaopatrzenia jej w tanią żywność (zwiększenie budżetu o 85% wydatków na zaopatrzenie ludności — 90 miliardów złotych), o 42% wydatków na zdrowie, o 35% na oświatę, kulturę i sztukę — słowem ponad połowę budżetu bo prawie 148 miliardów złotych przeznaczonych jest na wszelkie potrzeby szarego człowieka - robotnika, chłopca i inteligenta pracującego, tj. tej ludności, która stanowi podstawę naszego państwa i która w swej masie stanowi oparcie obecnych rządów ludowych. Podczas gdy inne państwa, szczególnie mocarstwa zachodnie podwyższają swoje wydatki na cele ściśle wojskowe (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej prawie 35% swego budżetu przeznaczają na wojsko), wydatki nasze na wojsko wynoszą zaledwie około 9% wydatków ogólnopaństwowych. Wynika z tego jasno i wyraźnie, że pokojowość naszego budżetu mimo ogólnej propagandy trzeciej wojny przez czynniki reakcyjne, ta pokojowość jest aż nadto wyraźna. Zamiast wydatków na zbrojenia przeznaczamy w budżecie na rok 1948 duże sumy na rozbudowę naszego szkolnictwa, szczególnie powszechnego i zawodowego, na szkolenie kadr nauczycielskich i przodowników oświatowych, na podniesienie kultury i jej upowszechnienie w masach ludowych, na podniesienie zdrowotności w mieście i na wsi, na opiekę nad ludnością biedną, upośledzoną na skutek minionej wojny, na opiekę nad dzieckiem i matką, oraz na rozbudowę naszego życia gospodarczego, na budowę nowych fabryk, warsztatów wytwórczych, na pomoc rolnictwu i spółdzielczości. Celem polityki rządowej nakreślonej w wystąpieniach ministrów podczas debaty nad budżetem w Sejmie jest przede wszystkim podniesienie stopy życiowej szerokich mas pracujących, jak największe osiągnięcia w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej, zrównanie a nawet przewyższenie tego poziomu w jak najkrótszym czasie ze stanem przedwojennym. Na wielu odcinkach naszego życia społeczno-gospodarczego poziom ten został już osiągnięty, a nawet przewyższony w porównaniu z rokiem 1939.

Wróćmy jednak do charakterystyki naszego budżetu. Budżet na rok 1948 zamyka się w sumie po stronie dochodów 317 miliardów 440 milionów złotych, po stronie wydatków 277 miliardów 645 milionów złotych. Nadwyżka zatem wynosi około 40 miliardów złotych. Oznacza to dość dużą nadwyżkę w budżecie państwowym, rzadko spotykaną w budżetach innych państw, szcze-

gólnie państw wielko - kapitalistycznych. Nadwyżka ta świadczy jak najlepiej o realnej polityce rządowej na odcinku finansowym i gospodarczym. Wydatki na poszczególne resorty w/g budżetu na rok 1948 w przybliżeniu i w odniesieniu do niektórych resortów kształtują się w sposób następujący:

Ministerstwo Sprawiedliwości około 2,5 miliardów złotych,

Ministerstwo Ziem Odzyskanych około 4,5 miliardów złotych,

Ministerstwo Kultury i Sztuki ponad 1,5 miliardów złotych,

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagr. ponad 2 miliardów złotych,

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Roln. około 3 miliardów złotych,

Zaopatrzenie ludności w tanią żywność i inne produkty 90 miliardów złotych.

Ministerstwo Oświaty około 26 miliardów złotych,

Ministerstwo Opieki Społecznej około 7 miliardów złotych,

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponad 6 miliardów złotych,

Ministerstwo Odbudowy (wydat. administr.) ponad 2,5 miliardów złotych,

Emerytury i renty ponad 3,5 miliardów złotych.

Po stronie dochodów przewiduje się około 48 miliardów złotych z monopolu spirytusowego, ponad 20 miliardów złotych z monopolu tytoniowego, około 4,5 miliarda złotych z kolei państwowych, około 80 miliardów złotych z przemysłu i handlu państwowego. Poza tym wielkie dochody wpłyną z podatku obrotowego i dochodowego (około 135 miliardów złotych). Dochody z podatku gruntowego na rok 1948 projektowane są na sumę około 3,5 miliarda złotych.

Zwiększając wydatki na cele pokojowe, Rząd poczynił wielkie oszczędności w administracji państwowej, a to przez odpowiednie zmniejszenie etatów urzędniczych (między innymi w Ministerstwie Administracji Publicznej liczbę urzędników zmniejszono tak w urzędach centralnych jak i w województwach i starostwach prawie o 2,5 tysiąca, o taką samą liczbę zmniejszono etaty w Ministerstwie Ziem Odzyskanych, dotyczy to również i innych resortów rządowych) Zmniejszona zostanie również liczba samochodów rządowych z 2680 w r. 1947 — na 1802 w roku 1948 (np. Prezydium Rady Ministrów miało w roku 1947 158 samochodów osobowych, a w roku 1948 mieć ich będzie 88, Ministerstwo Oświaty miało w 1947 roku 99 samochodów osobowych — a w 1948 roku mieć ich będzie 46, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych miało w 1947 r. samochodów osobowych 282 — a w roku 1948 mieć ich będzie 79).

Tak w przybliżeniu kształtuje się budżet państwowy na rok 1948. W omawianiu tego budżetu uwzględniliśmy główne pozycje tak po stronie dochodów jak i wydatków bez budżetu państwowego planu inwestycyjnego, który na rok 1948 wynosi przeszło 190 miliardów złotych. Projekt ustawy skarbowej w brzmieniu rządowym i Komisji Budżetowo-Skarbowej był przedmiotem ożywionej dyskusji na plenum Sejmu Ustawodawczego w dniach 29 — 30 grudnia 1947 roku. W generalnej debacie nad budżetem zabierali głos liczni mówcy, przedstawiciele poszczególnych partii politycznych, oraz przedstawiciele rządu. Podając na innym miejscu przemówienia naszych przedstawicieli w sprawie budżetu posłów: Czesława Wycecha i Stanisława Kotera ograniczymy się na tym miejscu do podania pokrótce wypowiedzi niektórych posłów z poza PSL-u, jak i przedstawicieli Rządu.

Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego — poseł Mitura (referent główny bud-

żetu na rok 1948) stwierdził, że w budżecie widać wyraźnie wzrost wydatków na cele gospodarcze, inwestycyjne i socjalne, a jednocześnie zmniejszenie wydatków na cele administracyjne. Pierwszą cechą budżetu na rok 1948 to jego pokojowość, drugą — to troska o człowieka, a trzecią — to potężny wzrost wydatków na oświatę.

Poseł Bienkowski (PPR) polemizując z posem Frankowskim (Klub Społeczno-Katolicki) poświęcił swoje przemówienie szkolnictwu i wychowaniu młodzieży, wysuwając słuszny postulat rozbudowy szkolnictwa średniego nie w centrum miast, ale na jego peryferiach, gdzie zamieszkuje ludność robotnicza, oraz na wsi, by w ten sposób bardziej niż dotychczas udostępnić młodzieży robotniczej i chłopskiej dogodne warunki uczenia się do szkół średnich. Mówca domagał się zwiększenia realnych plac dla nauczycielstwa oraz takiej polityki wydawniczej, która by zmniejszyła cenę książki dla młodzieży pracującej. Na zakończenie poseł Bienkowski zapowiedział zorganizowaną ofensywę w walce z alfabetyzmem.

Poseł Koczek (PPS) również mówił o ofensywie kulturalnej i oświatowej, a to przez upowszechnienie książki, radia i filmu, oraz przez wciągnięcie w służbę publiczną i społeczną twórczości naukowej i artystycznej. Zdaniem mówcy ofensywa kulturalna i oświatowa musi mieć duży podkład ideologiczny w oparciu o masowe ruchy polityczne i młodzieżowe. O zagadnieniach tych mówili szeroko również posłowie z innych partii jak SD, SP. Trzeba przyznać, że w minionej sesji sejmowej zagadnieniom kulturalnym, oświatowym, zdrowotności i opiece społecznej poświęcono najwięcej miejsca. Postulaty posłów z PSL i SL o podniesienie subwencji dla Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, o zwiększenie dotacji na wczasy dla chłopów przedstawione na Komisji Budżetowo-Skarbowej zostały przez plenum Sejmu uwzględnione.

Debata nad budżetem na rok 1948 zamknęły przemówienia przedstawicieli Rządu, ministrów: **Minca, Dąbrowskiego i Bobrowskiego.**

Minister Minc zaznaczył, że dzięki pomyslnym zakupom zboża przez Fundusz Aprowizacyjny, dzięki pomyslniej akcji podatku gruntowego w zbożu i importowi 300.000 ton zboża z ZSRR i z innych krajów osiągnęliśmy na dzień 1 grudnia 1947 roku 600.000 ton państwowych rezerw zbożowych, co pozwala nie tylko zapewnić aprowizację kartkową, ale także zapewnić potrzeby wolnego rynku przy utrzymaniu cen na artykuły zbożowe. Minister Minc oświadczył, że w roku 1948 istnieją poważne szanse dalszego importu zbóż a przez zwiększenie obszaru zasiewu osiągniemy w przyszłym roku samowystarczalność zbożową. Również osiągniemy samowystarczalność w zakresie mięsa a to dzięki wzrostowi hodowli trzody chlewnej. Co do tłuszczów to poważny deficyt w tej dziedzinie będziemy musieli pokryć z importu z zagranicy, na który to import rząd posiada niezbędne dewizy. W roku 1948 rząd za-

mierza stosować politykę ogólnej stabilizacji cen. Suma towarów 1948 roku będzie wzrastała tak by można było zaspokoić potrzeby ludności. Minister Minc zapowiedział obniżkę ceny butów, a to między innymi przez sprowadzenie do Polski półtora miliona par butów z zagranicy. Komunikując decyzję rządu o podwyższeniu ceny na benzynę i taryfy kolejowe minister Minc oświadczył, że podwyżka taryfy kolejowej nie dotyczy stałych ulgowych biletów miesięcznych dla robotników dojeżdżających do miejsca pracy, a podwyżka ceny benzyny nie wpłynie na zmianę taryfy komunikacji samochodowych (państwowej i samorządowej), ani na koszty mechaniczne i uprawy roli (traktory). Minister Minc zapowiedział podwyżkę plac realnych w roku 1948 oraz zniesienie wymiany zboża na nawozy sztuczne, które od roku 1948 będzie się sprzedawać za gotówkę, a to na skutek dużych rezerw zbożowych.

Minister Skarbu Dąbrowski w swym przemówieniu nakreślił szereg tez programu rządowego, które będą podstawą do wykonania ustawy skarbowej z roku 1948. Oto niektóre z tych tez: zapewnienie własnym wysiłkiem realizacji planu odbudowy i przebudowy gospodarczej, niezależność od pomocy zagranicy, stosowanie środków wielostronnych dla podniesienia poziomu życia najszerzych warstw społecznych, utrzymanie stałości waluty, uzyskanie pełnej rentowności przedsiębiorstw państwowych, konieczność oszczędności w gospodarce państwowej i prywatnej, stabilizacja cen, podwyższenie plac tak by nie powodowało to zwyżki cen. „Budujemy formy, które wymagają pokoju, ale które zarazem właśnie przez wyzwolone przez siebie siły, pokojowi temu zapewnią jak najtrwalszą podstawę na najdłuższą przyszłość” — zakończył swe przemówienie minister Dąbrowski.

Prezes Centralnego Urzędu Planowania — minister Bobrowski poświęcił swoje przemówienie państwowemu planowi inwestycyjnemu na rok 1948. Powiedział, że dwie rzeczy charakteryzują treść tego planu: jedna — to dalsze przegrupowanie akcentów, dalszy rozwój tendencji przesuwania się wydatków planowych w określonych warunkach. W roku 1946 mieliśmy około 30% wydatków planowych na przemysł, około 40% na komunikację, około 8% na budownictwo. W roku 1947 % te wynosiły: dla przemysłu — 38%, dla komunikacji — 24,5%, dla budownictwa — 10%. W roku 1948 tendencje te zostały dalej pogłębione — wydatki na przemysł rosły do prawie 40%, wydatki na komunikację utrzymują się na tym samym mniej więcej poziomie (24%).

Drugą cechą planu — to to, że procentowy udział nowych inwestycji znacząco w planie rośnie. W roku 1946 nowe inwestycje stanowiły około 7% nakładów, w 1947 około 15%, a w roku 1948 inwestycje nowe sięgają jednej trzeciej ogółu nakładów inwestycyjnych. Na terenie całej Polski powstają trzy wielkie ośrodki skupienia robót, Warszawa, Szczecin i Śląsk. Minister Bobrowski zapowiedział budowę szeregu fabryk w 1948 roku.

Od Redakcji

Poprzedni numer (44-ty) „CHŁOPI I PAŃSTWO” wyszedł w zwiększonej objętości, jako podwójny i był w całości poświęcony Batalionom Chłopskim — z okazji piątej rocznicy bitwy Batalionów pod Wojdą. Wobec tego dopiero

w tym numerze zamieściliśmy cały materiał spawozdawczy z prac Sejmu i przemówienia naszych posłów. Musieliśmy też odłożyć do następnego numeru opisy prac terenowych PSL.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

K R O N I K A Z TYGODNIA

Kto utrzymuje Niemcy?

Jak powszechnie wiadomo anglo-saskie strefy okupacyjne Niemiec są gwałtownie odbudowywane przez kapitał angielski i amerykański. Nie dzieje się to bez krzywdy dla podatników amerykańskich i angielskich.

Na ten temat tak pisze organ Zw. Radzieckiego „*Труд*” (Trud):

„Anglia wydatkowała już dotychczas 175 milionów funtów na utrzymanie narodu niemieckiego. Anglicy i amerykańscy podatnicy ponoszą wielkie ciężary, aby nie dać zginąć narodowi niemieckiemu” — oświadczył kilka dni temu min. do spraw ziem okupowanych lord Packenham, Myśli te w najróżnorodniejszych wariantach powtarza prasa angielska i amerykańska.

Angloamerykańskie władze okupacyjne, zakupując w niemieckich fabrykach różne towary po niebawale niskich cenach sprzedają je zagranicą po cenach bardzo wysokich. Tak więc przy wysokim opodatkowaniu i przy wysokiej cenie za towary angielscy i amerykańscy podatnicy ponoszą podwójne koszty”.

Przy tych machinacjach finansjery anglosaskiej, nawet kosztem swych obywateli St. Zjedn. wyciągają dla siebie o wiele więcej korzyści. Widać to choćby na jednym drobnym przykładzie, że obroty handlowe w anglosaskich strefach okupacyjnych mają się dokonywać w dolarach. Tak na ten temat pisze „*Manchester Guardian*”:

„Niemcy zachodnie stają się w dziedzinie handlu międzynarodowego obszarem dolarowym. Widać to wyraźnie z przebiegu rokowań anglo-amerykańskich w sprawie kosztów okupacyjnych stref połączonych. Rozmowy waszyngtońskie utknęły na dwa miesiące. Jednym z powodów zwłoki jest niechęć Brytyjczyków do płacenia w dolarach za eksport do Wielkiej Brytanii ze strefy anglo-amerykańskiej. Amerykanie wykazali swą stanowczość, odmawiając zgody na umowy handlowe, które według życzeń Brytyjczyków opiewać by miały na funty szterlingi. Wątpliwe jest czy Amerykanie rozsądnie postępują narzucając dolar jako powszechny handlowy środek płatniczy”.

Krytyka polityki USA

Polityczne i gospodarcze posunięcia St. Zjedn. spotykają się z ostrą krytyką w ich własnym kraju. Ostatnie wystąpienie Henry Wallaca mówi o tym dobitnie. Na temat tego wystąpienia tak oto piszą „*Izwestia*”:

„Henri Wallace występując na wiecu organizacji „Postępowych Obywateli Ameryki” oświadczył, że w St. Zjedn. nie można poważnie myśleć o pokoju tak długo, dopóki istniejąca obecnie spółka przedstawicieli wielkiej finansjery i sztabu kierować będzie polityką U. S. A.

Rząd Trumana prowadzi do krachu gospodarczego, powszechnej służby wojskowej, niepotrzebnych wydatków na zbrojenie oraz odbudowy niemieckiego przemysłu”.

Aczkolwiek przeciętny Amerykanin, jak stwierdził dr. Władysław Kiernik w wywiadzie udzielonym „*Gazecie Ludowej*”, nie interesuje się bliżej polityką, nie mniej decydującą będzie w bieżącym roku o obliczu rządu przez wybór prezydenta. Kto nim zostanie okaże przyszłość, nie mniej sprawa wywołuje duże zainteresowanie.

Francuski dziennik „*Le parisien*” tak pisze na ten temat:

„Wybory Prezydenta St. Zjedn. zapowiadają się dość charakterystycznie. Najpoważniejszymi kandydatami są ulubieńcy Ameryki generałowie Eisenhower i Mac Artur. Pierwszy, który obecnie wycofał się z życia politycznego,

BURMA UZYSKUJE NIEPODLEGŁOŚĆ

W dniu 4 b. m. niedawna kolonia brytyjska Burma stała się państwem niepodległym.

W dniu tym okręt wojennej marynarki odwiedził ostatniego brytyjskiego gubernatora Burmy Sir Huberta Rance. Przystanął powiewać brytyjskie flagi, symbole panowania imperium brytyjskiego.

Niepodległość swą zawdzięcza Burma wzrostowi świadomości politycznej i narodowej wśród swych obywateli, do rozbudzenia czego przyczyniła się powstała w walce z najeźdźcą japońskim Antyfaszystowska Liga Zjednoczenia Narodowego i Partia Wolnych Włóścian.

Na gruzach Imperium Brytyjskiego powstają wolne państwa. Oznacza to zmierzch panowania kapitalizmu i imperializmu. Oznacza to zwycięski pochód postępu ku wolności i pokojowi wszystkich ludzi.

ŻOŁNIERZE NIEMIECCY W GRECJI

W strefie amerykańskiej okupowanych Niemiec władze amerykańskie dokonują werbunku b. żołnierzy niemieckich, głównie zwolnionych z obozów jeńców, do policji.

Mundury tej policji przypominają SS-mańskie umundurowanie. W kompaniach panuje regulamin wojskowy i przeszkolenie bojowe.

Po przeszkoleniu oddziały te zostały odtransportowane do Bremy, skąd zostały skierowane drogą morską do Grecji. Charakterystycznym jest ten fakt, że w skład wysyłanych oddziałów do Grecji wchodzi ci tylko żołnierze niemieccy, którzy dobrze znają język angielski. Widocznie mają oni tam udawać Amerykanów.

Tak więc dawni SS-mani i hitlerowcy zostają wyekwipowani i wyszkoleni przez Amerykanów, celem wspomagania monarchii

stycznego rządu greckiego w jego walce z dobijającym się wolności ludem Grecji.

FRANCJA PODPISAŁA UKŁAD O POMOCY AMERYKAŃSKIEJ

W dniu 2 stycznia rząd francuski podpisał układ o pomocy amerykańskiej.

W umowie podkreślono, że rząd amerykański odda do dyspozycji Francji szereg towarów, które każdorazowo muszą być zatwierdzone przez rząd St. Zjedn. Wszystkie towary, oprócz paliw płynnych, mają być nabywane przez Francję tylko w St. Zjedn., które zastrzegają sobie prawo odwołania w każdej chwili wysyłki towarów czy kredytów.

Tak więc rząd francuski Schumana oddał Francję w całkowitą zależność gospodarczą St. Zjedn.

SPRAWY PALESTYŃSKIE

Wrzenia w Palestynie nie ustają, aczkolwiek daje się zaobserwować pewne odprężenie.

Ostatnio rząd palestyński wyraził opinię, aby mandat palestyński W. Brytanii wygasł wcześniej, niż 15 maja b. r. W związku z tym przypuszcza się, że wygaśnięcie mandatu brytyjskiego może być skrócone o 6 tygodni pod warunkiem, że zgodzi się na to komisja ONZ. Równocześnie dochodzą informacje, że Arabowie proponują w swych planach podział Palestyny pod względem militarnym na trzy strefy: 1) strefę północną, obejmującą Haifę z całkowitą izolacją kolonii żydowskich; 2) strefę Tel-Awiv; 3) strefę południową.

Z WOJNY CHIŃSKIEJ

Wojska chińskiej armii ludowej czynią dalsze postępy. W okresie od 15 do 28 grudnia ub. r. zajęły one 6 większych miast i zagłębie węglowe Yu-Tien.

Ostatnio wojska te zajęły przedmieścia Pao-tingu, stolicy prowincji Hopen.

Rumunia — Republiką Ludową

Abdykacja romantycznego króla Michała

Ustąpienie z tronu króla Michała nie wywołało wielkiego zdziwienia. W obecnym układzie państw bałkańskich jedynie Rumunia pozostawała monarchią konstytucyjną, podczas gdy pozostałe państwa bałkańskie (wyjątek stanowi Grecja, w której toczy się walka o wyzwolenie ludu) są republikami ludowymi. Nic więc dziwnego, że i w Rumunii musiało dojść do zasadniczych zmian ustrojowych. Prawda, że król Michał dołożył wiele starań, aby obalić rząd dyktatorski Antonescu i przeprowadzić Rumunię do obozu państw walczących z Niemcami, prawda, że został on odznaczony radzieckim orderem zwycięstwa oraz amerykańskim krzyżem legii zasługi, lecz mimo tych postępowych przejawów ustroju, opierający się na postanowieniach konstytucji z 1836 r., nie odpowiadał kształtującej się nowej rzeczywistości.

W akcie abdykacyjnym król Michał, mając te względy na oku, oświadczył: „Pozostawiam krajowi swobodę wyboru formy rządu, jaki uzna za najlepszy”, stwierdzając dalej, że „w państwie rumuńskim w ciągu ostatnich lat zaszły poważne zmiany, które nie odpowiadają dawnemu aktowi konstytucyjnemu”.

Zaraz po ustąpieniu króla Michała rząd rumuński wydał proklamację do robotników, chłopów, inteligentów, żołnierzy obywateli i obywaterek, w której stwierdza, że Naród Rumuński wzięł władzę państwa we własne ręce i po zniesieniu monarchii nową drogą otwierając się dla demokracji ludowej.

Zwołany nazajutrz po ustąpieniu króla Michała parlament rumuński na nadzwyczajną sesję jednomyślną ustawą ogłosił, że Rumunia staje się Republiką Ludową. Dalsze ustawy tej historycznej sesji parlamentu rumuńskiego postanawiają, że państwo rumuńskie będzie nosiło nazwę „Rumuńskiej Republiki Ludowej”,

że zostaje zniesiona konstytucja z 1886 roku, władza wykonawcza, aż do chwili zwołania zgromadzenia konstytucyjnego, będzie sprawowana przez prezydium zgromadzenia posłów, składające się z pięciu wybranych posłów, tworzących Radę Państwa.

U podstaw abdykacji króla Michała leży i romantyczna historia. Bezpośrednim powodem jego ustąpienia był fakt jego zaręczyn i odwołanie przez rząd rumuński urządzenia ślubu królewskiego na koszt państwa.

W listopadzie ub. r. w czasie zaślubin księżniczki Elżbiety, podczas uroczystości weselnych, król Michał poznał 24-letnią księżniczkę Annę Burbońską (król Michał urodził się w 1925 r.), z którą nawiązał romans.

Zaraz po zakończeniu weselnych uroczystości król Michał z księżniczką Anną Burbońską oraz ze swą matką królową Heloną udał się na krótki pobyt do Lozany (Szwajcaria). Tutaj zawiadomił swą rodzinę o swych zaręczynach i zwrócił się do swego rządu o urządzenie ślubu królewskiego. Rząd odmówił, tłumacząc tym, że zarówno z punktu widzenia polityki międzynarodowej, jak i ciężkiej sytuacji finansowej uważa to małżeństwo za przedwczesne. Po powrocie do kraju i naradach z przedstawicielami rządu i wybitnymi politykami ustąpił z tronu.

W chwili ogłoszenia aktu o abdykacji króla Michała znajdował się on wspólnie ze swą matką w pałacu królewskim Cotroceni. Prawdopodobnie opuścił on Rumunię w najbliższych dniach i uda się do Szwajcarii, gdzie przebywa ciągle jego narzeczona Anna Burbońska.

Abdykacja króla Michała w dniu 30 grudnia 1947 roku jest najdonioślejszym wydarzeniem historycznym w Rumunii. Rumunia rozpoczyna nowy okres swych dziejów, okres rządów ludowych i państwa ludowego.

MARSHALL — DYPLOMATA I SZTABOWIEC

„Jest jak Pan Bóg albo jak góra lodowa. Podwładny wysokiej rangi, któremu zrobił wymówkę płakał jak dziecko”.

Ubiegłej niedzieli londyńskie radio nadało w kilku językach między innymi i po polsku opowiadanie o p. Marshallu, ministrze spraw zagr. U. S. A. Właśnie z tego opowiadania pochodzą porównania do Pana Boga i góry lodowej.

Słuchając w niedzielę opowiadania o Marshallu odniosłem wrażenie, że coś podobnego kiedyś już słyszałem, albo czytałem. Wyłaniająca się ze słów sylwetka p. Marshalla wydała mi się dziwnie znajoma. Chwila zastanowienia wystarczyła, aby wydobyć z pamięci „wielkich” sztabowców pruskiej szkoły — Schliffen, Moltke, Falthenhayn.

Oni również kierowali polityką zagraniczną swojego państwa. Dyplomacja przystosowana do ich sztabowych planów, była tak silnie związana ze strategią wojenną, że schodziła do roli środka pomocniczego, właściwie jednego z instrumentów działania sztabu generalnego.

W historii politycznej St. Zjedn. jest to zjawisko nowe. Dyplomacja St. Zjednoczonych była dotychczas raczej narzędziem sfer gospodarczych, jak wojskowych. Adwokat wielkich trustów Byrnes, był bardziej typowym dyplomatą St. Zjednoczonych od szefa sztabu Marshalla.

Skoro jednak wojskowi dorwali się do dyplomacji, w U. S. A. wraz z nimi przyszyły swoiste metody między innymi i propagandy.

W rezultacie z oparów tej propagandy wyłania się sylwetka sztabowca jak powiedzialem dobrze nam znana, której brak chyba tylko monokla.

Jest rzeczą b. ciekawą, że w St. Zjednoczonych, mimo uporczywej propagandy, która usuwa w cień nawet prezydenta Trumana na korzyść min. Marshalla, popularność dyplomaty - sztabowca jest b. niewielka. Dość ostro wystąpiły objawy tej niepopularności w związku z ostatnią debatą nad t. zw. planem Marshalla.

Starano się pozyskać dla polityki p. Marshalla związki zawodowe. General sam wygłosił na zjeździe jednej z central zawodowych reftrat poświęcony wyjaśnieniu swojej polityki. Wiadomo, że związki zawodowe w St. Zjedn. w znacznym stopniu są uzależnione od kół wielko - kapitalistycznych, które utrzymują w naczelnym aparacie obu wielkich centrach zawodowych swoje wtyczki.

Mimo to wszystko polityka min. Marshalla wciąż jest wyraźnie niepopularna.

Jednak najcięższym ciosem dla polityki Marshalla było wezwanie szerokich mas pracowniczych do zmniejszenia spożycia właśnie dla tego aby zyskać środki na pokrycie kosztów „planu Marshalla”.

Wiadomo, że koła finansowe w St. Zjedn. dążą wytrwale do zwiększenia zysków drogą obniżenia stopy życiowej mas i utrzymania niskich plac. Jest to jeden z środków zgromadzenia kapitałów na eksport między innymi do Europy, aby tam uzyskać od tych kapitałów większe zyski.

Ta bezpośrednia łączność polityki Marshalla z planami wielkich kapitalistów opartymi na obniżeniu stopy życiowej mas została ostatecznie ujawniona.

Aby zrównoważyć ujemne skutki tego posunięcia rozwinięto wielką akcję propagandową posługującą się straszakiem komunizmu. Dużą rolę odgrywa w tej akcji propaganda wojenna.

Wysilek jest duży, zasięg, jak widać z niedzielnej audycji, obejmuje również radio angielskie.

A jednak w St. Zjedn. coraz głośniejsze mówi o tym, że zbliżające się wybory prezydenckie usuną z widowni politycznej efektywną postać gen. Marshalla,

go, jest mimo to przedmiotem zakrojonej na olbrzymią miarę przedwyborczej kampanii propagandowej. Gdyby zdecydował się na wysunięcie swej kandydatury, sukces jego byłby zupeł-

ny. W razie odmowy pozostaje Mac Artur, którego popularność jest również ogromna. Lubi on władzę, kocha sławę i być może nie będzie miał nic przeciw kandydowaniu”.

W. JERZMANOWSKI

Niemcy — groźba nieprzemijająca

To, że jest ich około 70 milionów, że zajmują 350 tys. km w samym środku Europy i że na przestrzeni tysiąclecia historii wykazali niezwykłą w porównaniu z najdzielniejszymi narodami krwiożerczość*), to wszystko nie jest najważniejsze w ocenie aktualnego, dzisiejszego zagrożenia, jakim są Niemcy dla Europy i świata.

Niebezpieczeństwo niemieckie staje się sprawą dnia, dopiero wskutek gry politycznej, w której Niemcy są wykorzystywane jako podstawa dla obrony pewnych interesów, jako oręż w walce o panowanie w Europie.

Taką właśnie politykę prowadzi niemal od chwili zakończenia wojny Stany Zjednoczone. Taką politykę prowadzi na ich polecenie W. Brytania, a ostatnio wydaje się, że i Francja.

Tu tkwi moment aktualizacji niemieckiego niebezpieczeństwa.

Olbrzymi pocisk, pełen substancji wybuchowej, spoczywający w samym środku Europy, został zaopatrzony w zapalnik.

Bez zapalnika stanowił by zawsze zagrożenie, — ale byłoby to zagrożenie bierne.

Emigracja, demilitaryzacja i demokracja mogłyby po pewnym czasie rozładować materię wybuchową — niemiecką nienawiść.

Z chwilą gdy zapalnik został przykręcony, gdy Niemcy poczuły się ważnym narzędziem politycznej gry, wszystkie te czynniki rozładowujące przestały działać.

Przykręcanie zapalnika odbywało się powoli. Pirotechnicy, operujący przy niemieckim pocisku, panowie Byrnes, Bevin, Marshall i pomniejsi pomocnicy: Blum, Bidault, Gaspari i inni manipulują ostrożnie przy niemieckim pocisku.

Pierwszy przyłożył zapalnik Byrnes, wygłaszając swoją mowę w Stuttgarcie, pobudzając niemieckie nadzieje rewizji granic. Teraz już trzeba było tylko ostrożnie i powoli zapalnik wkręcać. Marshall zabrał się do roboty energicznie zeszłej zimy w Moskwie i ostatnio w Londynie.

Niemiecki pocisk został zaopatrzony w zapalnik, dokończony niemal do końca. A jednak dyplomaci-pirotechnicy osiągnęli tylko częściowy sukces. Niemiecki pocisk ma znacznie zmniejszoną siłę wybuchu.

Dlaczego tak się stało, postaramy się wyjaśnić.

TRZY ZADANIA „WIELKIEJ CZWÓRKI“

„Wielka Czwórka“, a raczej jej organ wykonawczy Rada Ministrów Spraw Zagranicznych (Francji, St. Zjedn., W. Brytania i ZSRR) miała wykonać trzy zadania — opracować traktaty pokojowe:

1) z b. satelitami Niemiec — Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią;

2) z Niemcami i Austrią;

3) z Japonią.

Ostatnia sprawa miała być załatwiona przy udziale Chin.

Rozwiązanie dwóch pierwszych zadań oznacza ustalenie pokojowej organizacji Europy.

Trzecia sprawa obejmuje zagadnienie Dalekiego Wschodu.

Co z tego wszystkiego wykonano?

Jak dotąd b. niewiele, bo tylko pierwszą grupę spraw. Traktaty z b. sprzymierzeńcami Niemiec ostatecznie opracowane, podpisane i zatwierdzone weszły w życie w ubiegłym roku. Wszystkie inne sprawy pozostają w zawieszce

*) Patrz artykuł w Nr 43 „Chłopi i Państwo” p. t. „Niemcy — groźba nieprzemijająca”

niu. Pokojowa organizacja, której strzec ma ONZ, wciąż jeszcze nie istnieje ani w Europie, ani na Dalekim Wschodzie.

Co gorsza nawet i te skromne co do zakresu decyzje, które już przyjęto odnośnie Europy południowej i południowo-wschodniej również źle funkcjonują.

Wprawdzie traktory określiły granice państw bałkańskich i zasady ich współżycia, ale imperializm St. Zjedn. zdecydował wprowadzić na tych terenach pewną zasadniczą poprawkę do stanu rzeczy ustalonego traktatami. Jest to „poprawka grecka”. Jej sens polega na tym, aby przeciwstawić nowej, opartej na traktatach, pozycji państw bałkańskich, anglosaską bazę w Grecji.

Niewątpliwie traktaty opracowane i uzgodnione przez wszystkie cztery mocarstwa i 21 państw europejskich, uregulowały sprawy bałkańskie na zasadach pełnej suwerenności wszystkich tamtejszych państw.

Gdyby brano pod uwagę, że Grecja ma się stać bazą anglosaską, całe zagadnienie wyglądałoby zupełnie inaczej. Zwłaszcza inaczej wyglądałoby zagadnienie bezpieczeństwa cieśnin czarnomorskich, oraz bezpośrednich sąsiadów Grecji, to jest Bułgarii, Jugosławii i Albanii. Zapewne trudno byłoby w tej sytuacji zrezygnować z dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego poprzez Trację i z mocniejszej pozycji Jugosławii na Morzu Adriatyckim poprzez posiadanie przez nią Triestu.

„Poprawka grecka“, którą imperializm anglosaski wprowadził do stanu rzeczy ustalonego na Bałkanach dopiero co zawartymi traktatami, stawia ich wartość pod znakiem zapytania.

Grecka wojna narodowo-wyzwoleńcza jest tego widowym przejawem.

Tak więc „Wielka Czwórka“, jak dotąd rozwiązała tylko jedno z trzech wielkich zagadnień, które jej przekazano w Teheranie, Jalcie i Poczdamie. A i to rozwiązanie w praktyce zostało podważone przez t. zw. „doktrynę Trumana“, czyli po prostu amerykańską interwencję w Grecji.

STAN SPRAWY NIEMIEC

Sprawa niemiecka sprowadza się do dwóch zagadnień:

1. Traktat pokojowy.
2. Organizacja państwa niemieckiego.

W sprawie traktatu nastąpił znamienity zwrot w postawie St. Zjedn., a w ślad za tym W. Brytanii i Francji.

Jeszcze w Moskwie na przedostatniej sesji „Wielkiej Czwórki“ min. Marshall nalegał na pośpiech. Ostatnio w Londynie Marshall nie tylko nie widział potrzeby pośpiechu, ale nawet wyraźnie grał na zwłokę. Jego poglądy, jak „za panią matką pacierz“ powtórzyli panowie Bevin i Bidault.

Stanowisko całej zachodniej trójki sprowadzało się do jednego: „najpierw granice, a potem traktat“. Skoro tak trzeba było wyjaśnić, że granice wschodnie (polsko-niemieckie) są już ostatecznie ustalone w Poczdamie i o tym więcej nie może być mowy.

To wyjaśnienie zostało podane przez Molotowa i sprawa stanęła na martwym punkcie.

Są różni zawodowi umniejszacze, którzy twierdzą, że sprawy polskie mają drugorzędne znaczenie.

Tym „pozał się Boże“ argumentem popisują się często niedawno nawróceni „demokraci“, dowodząc np., że St. Zjedn. nie będą kruszyć kopii o Mikołajczyka. Przyznając rację w tej ostatniej sprawie musimy jednak stwierdzić, że sprawa Polski jest na terenie międzynarodowym sprawą o wielkim znaczeniu. Tak wielkim jak wielką jest sprawa bezpieczeństwa Europy i sprawa

uchylenia groźby nowej niemieckiej agresji. Imperializm amerykański, wzmagający tę groźbę, jest wyraźnie skierowany przeciw Polsce. Przy tym rola Polski jako zapory przeciw temu niebezpieczeństwu jest olbrzymiej wagi. Tym większej, że trwały i ścisły sojusz z Z. S. R. R. czyni tę polską zaporę niemożliwą do przełamania. Zapora ta straciłaby wszelkie znaczenie z chwilą gdyby się udało sojusz ten osłabić albo zerwać. I tym się tłumaczy wielkie i czule zainteresowanie St. Zjedn. zakusami reakcji polskiej, tym się tłumaczy „serdeczna gościnność“, zwłaszcza kół finansjery amerykańskiej, z którą spotkał się p. St. Mikołajczyk.

JEDNOŚĆ NIEMIEC

Sprawa jedności Niemiec była wysunięta przez min. Molotowa na ostatniej sesji w Londynie.

Jednak i w tej sprawie zaznaczyły się poważne różnice zdań.

Niemcy zjednoczone na zasadach proponowanych przez Z. S. R. R. byłyby to Niemcy demokratyczne, Niemcy demilitaryzowane, wyrzekające się odwetu i polityki rewizji granic no i przede wszystkim Niemcy kontrolowane.

St. Zjednoczonym potrzebne byłyby zgola inne Niemcy. Niemcy o dużym potencjale przemysłowym, a więc wojennym. Niemcy całkowicie podporządkowane St. Zjedn. i Niemcy zwrócone twarzą na wschód. Słowem Niemcy, stanowiące przeciwwagę potęgii Z. S. R. R. i całej rodziny narodów słowiańskich.

Imperialistyczne koła w St. Zjednoczonych chciałyby uczynić z Niemiec zasadnicze ogniwo europejskiego frontu okrażenia krajów słowiańskich.

Front ten miałyby stanowić: Turcja, Grecja, Austria, Niemcy, Anglia, a w drugiej linii Włochy, Francja, Hiszpania.

Cała ta misterna kombinacja mogłaby się zawalić, gdyby zjednoczone Niemcy stały się państwem demokratycznym, wyrzekającym się myśli o odwecie. Poniężej pewien wzrost sił demokratycznych w Niemczech, a nade wszystko system kontroli nad zjednoczonymi Niemcami pozwalał liczyć, że tak się stanie, anglosasi woleli sprzeciwić się jedności Niemiec.

CO TO JEST „BIZONIA“

Ostatecznie wycofano się na pozycję „Bizonii“; to znaczy Niemiec dwustrefowych, Niemiec Zachodnich, powstałych z połączenia stref okupacyjnych amerykańskiej i angielskiej. Z czasem „Bizo-

nia“ ma się stać „Trizonią“, kiedy uda się zmusić Francję do przyłączenia jej strefy.

W takich Niemczech, nie będzie kontroli wszystkich czterech mocarstw, w takich Niemczech nie grozi „zbyt daleko posunięta demokracja“. Można też w takich Niemczech swobodnie organizować filie europejskich trustów przemysłowych i dyrygować stąd całym przemysłem zachodnio-europejskim. Oto kilka liczb, wskazujących na te możliwości.

Obszar, znajdujący się pod okupacją brytyjską dostarczał 35% przedwojennej produkcji Niemiec.

Obszar okupacji amerykańskiej dostarczał 25% przedwojennej produkcji, wreszcie francuskiej 10%.

Razem zachodnie strefy Niemiec, z których chce się stworzyć „Trizonię“ dostarczały 70% całej przedwojennej wytwórczości państwa niemieckiego w przedwojennych granicach.

Reszta tego obszaru, a więc strefa radziecka i polskie Ziemię Odzyskane dawały 30% niemieckiej wytwórczości.

Samo tylko Zagłębie Ruhry dało 70% żelaza i stali i 80% węgla.

W świetle tych liczb staje się jasne dlaczego St. Zjedn. niechętnie patrzy na zjednoczenie Niemiec i poddanie całych Niemiec międzynarodowej, a więc z udziałem Z. S. R. R. kontroli.

Z chwilą, gdy okazało się, że przełamanie linii Odry i Nysy i wciśnięcie klina niemieckiego między Polskę i Czechosłowację jest niemożliwe, że jest niemożliwe rozstawienie niemieckich pozycji na wschód od krótkiej czterystokilometrowej linii, łączącej Szczecin z Sudetami wzdłuż Odry i Nysy; Amerykanie zdecydowali z jedności Niemiec i postanowili na swój sposób zorganizować tylko niemiecki zachód.

Jakie znaczenie ma ta polityka dla bezpieczeństwa Europy.

Niewątpliwie do niemieckiego naboju przykręcono zapalnik już przez samo włączenie Niemiec do rozgrywki między dawnymi sprzymierzeńcami. Nie udało się jednak użyć do tego celu całych Niemiec. Marshall musiał postawić na ich rozbićcie, a przez to narazić się Niemcom. Ostatecznie nabój niemiecki jest nadal niebezpieczny, ale siła wybuchowa tego pocisku uległa zmniejszeniu. Wzrosła również odporność słowiańskiej zapory przeciw, której pocisk ten mógłby być wymierzony.

Taki jest bilans calorocznych daremnych usiłowań rozwiązania sprawy niemieckiej.

Zbrodniarze oświęcimscy ukarani 23 zbrodniarzy — na szubienicę, 16 — do więzienia

Najwyższy Trybunał Narodowy ogłosił w dn. 22.XII ub. r wyrok w procesie oświęcimskim. 23 zbrodniarzy skazano na śmierć, 6 na dożywotnie więzienie, 7 na 15 lat, 3 na karę od 3 — 10 lat więzienia. Jednego z oskarżonych uwolniono.

Na śmierć skazano: Liebehenschla, Grabnera, Marię Mandel, Aumeiera, Moekla, Krausa, Muhsfelda, Kierschnera, Jostena, Muillera, Gehringa, Plaggego, Laetscha Buntrocka, Boguscha, Goetza, Szczurka, Teresę Brandl, Kollmera, Ludwiga, Schumachera i Breitwiesera Na dożywotnie więzienie: Kocha, Seuferta, Dana, Laechnera, Medefinda i Nebbe-

go. Oskarżeni Lorenz, Alice Orłowska, Bullow, Laechert, Romeikat, Weber i Hoffman otrzymali po 15 lat więzienia, Schroeder — 10 lat, Dinges — 5 lat i Jeschke — 3 lata. NTN uniewinnił oskarżonego dra Hansa Müncha.

Skazani na śmierć i na dożywotnie więzienie utracili prawa obywatelskie i publiczne na zawsze. W stosunku do pozostałych zasądzonych NTN orzekł utratę praw na okres lat 10 oraz przepadek całego mienia.

Uzasadnienie wyroku obejmuje ponad 200 stron maszynopisu.

Skazani na śmierć zbrodniarze wnieśli do Prezydenta R. P. prośbę o łaskę.

OŚWIATA i KULTURA WSI

Marceli Laskowski

Rudzienko wczoraj i dziś

W Słowniku Geograficznym Ziemi Polskich z roku 1888 między innymi czytamy: „Rudzienko—wieś i folwark, pow. radzyński, gm. Rudzienko, parafia Dobre, posiada gorzelnię z produkcją roczną do 50.000 rubli srebrnych, 482 mieszkańców, 4.515 morgów ziemi dworskiej, 584 (45 osad) włościańskiej. W 1827 roku było 18 domów, 229 mieszkańców. Folw. Rudzienko wchodzi w skład dóbr Dobre”.

Inaczej wygląda to samo Rudzienko po 90 latach. Rudzienko dzisiejsze, wieś jak wiele innych w Polsce, dość biedna jeszcze, co widać po skromnych drewnianych chatkach ze słomianymi strzechami. Leży obecnie w granicach powiatu miński - mazowieckiego, w odległości 20 km. od Mińska - Mazowieckiego, przy szosie do Dobrego, siedziby gminy Rudzienko. Nie dziwnego, że wieś biedna, bo i z czegoś mogła podnieść swoją stopę życiową? Na 482 mieszkańców w roku 1888 przypadło 584 morgów ziemi włościańskiej, średnio więc — 1,21 morgi na głowę. Stan ten nie zmienił się na lepsze po 90 latach, a właściwie pogorszył się znacznie, gdy weźmiemy pod uwagę przyrost ludności w tym czasie, co spowodowało dalszy podział ziemi pomiędzy członków rodziny. Rozdrobnienie to doprowadziło do powstawania gospodarstw karłowatych, zupełnie nieopłacalnych i w konsekwencji spowodowało dalsze zubożenie wsi.

Przyjrzyjmy się z kolei innym liczbom z tych dawnych czasów: 4.515 morgów ziemi dworskiej, obszarniczej i to na jednym folwarku tylko. Ile morgów ziemi przypadało na głowę jednego członka rodziny obszarnika? Gdy przyjmujemy za podstawę naszych obliczeń rodzinę 5-osobową, to już na jednym folwarku przypadało 903 morgi na głowę. Wprawdzie część ziemi w ciągu tego długiego czasu przeszła w ręce chłopskie drogą dobrowolnego wykupu, ale to nie zmieniło zasadniczo stanu posiadania drobnego rolnika. Skąd więc nasze wsie mogą być zamożne, skoro drobnym rolnik, nie mogąc utrzymać się na paru morgach, szukał dodatkowego zarobku, właśnie najczęściej u pana we dworze za niską cenę, ażeby przeżyć wraz ze swoją rodziną.

Zmieniła się obecnie struktura rolna wsi polskiej. Ziemia obszarnicza przeszła w ręce chłopskie. To dotyczy i Rudzienka. Wydzieloną przy realizowaniu reformy rolnej siedzibę folwarczną jako ośrodek kultury rolnej o powierzchni 30,30 ha ziemi ornej wraz z zabudowaniami, parkiem, sadem i stawami, Inspektorat Oświaty Rolniczej na powiat Miński - Mazowiecki przekazał w dniu 7 sierpnia 1946 roku Zarządowi Głównemu Związku Nauczycielstwa Polskiego, który tu zorganizował Wiejski Uniwersytet Ludowy imienia Zygmunta Nowickiego. Tym żywym pomnikiem Związek Nauczycielstwa Polskiego chce uczcić Zygmunta Nowickiego, nauczyciela polskiego, który pracowite swe życie poświęcił sprawie wsi, ludowi i organizacji nauczycielskiej. Był niezłomnym działaczem oświatowym, jednym z organizatorów ruchu chłopskiego w Polsce, współtwórcą Związku Nauczycielstwa Polskiego i od roku 1938 aż do śmierci jego prezesem. Zginął tragicznie od bomby niemieckiej w czasie powstania w roku 1944.

Idziemy teraz do dzisiejszego Rudzienka.

Tuż za wsią, w cieniu starych drzew parkowych, stoi ładny dworek, do niedawna szlachecka siedziba obszarnika, dziś siedziba ludowej placówki oświatowej. Jest późny wieczór jesienny. O tej porze prawie cała wieś śpi, gdzieś tam tylko błyszczą nikle ogniki, rzucające na drogę jasne smugi światła. Budynek

jest oświetlony, z wnętrza jego dochodzi ładna melodia piosenki ludowej. Wchodzimy do dużej, czystej i jasnej sali, w której zastajemy młodzież siedzącą kolem wraz z kierownikiem Uniwersytetu Ludowego i gronem nauczycielskim. To słuchacze kończą codzienne swoje zajęcia wieczorem świetlicowym. Wdajemy się z nimi w pogawędkę. Są z różnych stron Polski: z Mazowsza, krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, chłopcy i dziewczęta, dzieci chłopskie. Już pracują od października. Dzień za dniem pracowicie przechodzi. Oprócz zajęć przewidzianych programem nauki pomagali w gospodarstwie: kopali ziemniaki, zbierali warzywa z ogrodu, kwasili kapustę, rąbali drzewo. Trzeba było przecież zaopatrzyć spiżarnię, przygotować opał, bo zima jest długa i ciężka.

Po co tu przybyli, rzucamy pytanie. Chcą uczyć się, ażeby być pożytecznymi w pracy na wsi rodzinnej, gdy po kilku miesiącach do niej wrócą. Wieś nasza jest zaniedbana, trzeba w nią włożyć wiele trudu, wiele umiejętności wysiłku, trzeba wieś dźwignąć. Nikt za nią tego nie robi, na wyższy poziom gospodarczy i kulturalny wieś może podnieść się tylko sama przez oświatę. Jest to zwykła droga postępu, którą przeszły wsie, cieszące się obecnie mianem wsi uspołecznionych i kulturalnych.

Przy Uniwersytecie jest internat dla młodzieży. Zwiedzamy sypialnie. Czyste są i schludne, choć skromne. Łóżka drewniane, brak szaf, mało krzesel. I tu zastajemy młodzież pracującą, choć jest późna pora. Przy słabym świetle lamp naftowych odrabia lekcje. Z rozmów indywidualnych można wywnioskować, że wszyscy są zadowoleni, czują się swojsko i dobrze, jak u siebie w chacie.

Rozmawiamy z kol. Midurą Franciszkiem, kierownikiem Uniwersytetu. Powiada, że rok szkolny biegnący zapowiada się o wiele lepiej od ubiegłego. Zespół młodzieży jest lepszy. Słuchacze starsi i poważniejsi, chętnie pracują. Założyli swoją własną spółdzielnię, w której zaopatrują się w materiały piśmienne oraz w inne przedmioty codziennego użytku. Ma to duże znaczenie wychowawcze, gdyż w ten sposób młodzież praktycznie nauczy się, w jaki sposób należy organizować i prowadzić spółdzielnię. Przygotowują przedstawienie teatralne. Biblioteka dopiero zapoczątkowana. Mało w niej jeszcze książek, ale będzie więcej. Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego przydzielił bibliotekę, ufundowaną przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka”, zawierającą około 200 książek. Będzie i teatr kukielkowy. Właśnie leżą na stole wyrzeźbione kozikiem, całkiem udane laleczki, wprawdzie jeszcze bez strojów. Jest to praca słuchaczy pod kierunkiem jednej z nauczycielek.

W planie działalności Uniwersytetu Ludowego jest również dążenie do mocnego wrosnięcia w środowisko, w społeczność wiejską, by zasłużyć w opinii tego środowiska na określenie: „Nasz, chłopski Uniwersytet Ludowy”. Można to było zauważyć na uroczystości nadania Uniwersytetowi imienia Zygmunta Nowickiego, połączonej z zakończeniem pracy pierwszego kursu, która odbyła się w czerwcu br. przy licznych udziałach chłopów z Rudzienka i wsi okolicznych, na dożynkach, zorganizowanych przez Straż Ogniową w Rudzienku wspólnie z Uniwersytetem Ludowym w sierpniu br., kiedy to przed przedstawicielami władz i starszymi wsiową defilowały grupy robotnicze młodzieży wiejskiej. Ale nie tylko podczas uroczystości następuje to zbliżenie. Jest ono w ciągłym, codziennym życiu, a pogłębi się jeszcze,

gdy wspólnie wieś i placówka oświatowa podejmą pracę społeczną, gdy odczują, że są sobie potrzebni. W tym właśnie kierunku zmierza Uniwersytet Ludowy.

Sprawy gospodarcze ośrodka prowadzi kol. Kieryło Józef. Pierwszy tu przybył i objął gospodarstwo rolne. Ośrodek, zwłaszcza budynki mieszkalne, w chwili przejęcia przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, były poważnie uszkodzone. Brak było drzwi i okien, dachy przeciekały, piece rozwalone, odrapane ściany i sufity. Trzeba było włożyć wiele pracy i pieniędzy, aby je doprowadzić do stanu używalności, w jakim znajdują się obecnie. Dużo w tym pomogły powiatowe czynniki administracji ogólnej, powiatowy samorząd terytorialny i władze szkolne.

W najbliższych dniach znikną z izb Uniwersytetu Ludowego naftowe kopcuszki, a zastąpią je jasno świecące żarówki, ponieważ przeprowadzana jest w ośrodku instalacja elektryczna. Prądu dostarczy agregator. Gdy do tych wynalazków technicznych, z których nasza wieś tak mało jeszcze korzysta, dodamy radiofonizowanie ośrodka dzięki funduszom, uzyskanym z Wydziału Powiatowego w Mińsku-Mazowieckim, to w Rudzienku na prawdę staje się coraz lepiej. Już ponad 40 głośników radiowych zabłądziło pod strzechy wieśniacze i do miejscowej szkoły powszechnej, a chętnych

do tego jest we wsi coraz więcej. Wieś połączyła się z Polską i szerokim światem falami radiowymi za pośrednictwem radiowęzła, który został zainstalowany w Uniwersytecie Ludowym.

Zmieniło się Rudzienko od daty na wstępie przez nas podanej (rok 1888). Jest starsze wiekiem, ale młodsze treścią życia, które je wypełnia. Chaty są wprawdzie drewniane i kryte słomą, lecz mają większe okna, przez które więcej światła dochodzi do wnętrza izb. Ziemia przeszła do rąk prawego jej właściciela, chłopca-rolnika. Nie ma we wsi tradycyjnej, dworskiej karczmy przy rozstajnych drogach, ale jest jeszcze gorzelnia we dworze. W szkole powszechnej uczą się dzieci chłopskie. Dawna siedziba szlachecka jest obecnie siedzibą wiejskiego uniwersytetu ludowego, kształtującego charakter i światopogląd młodzieży wiejskiej, gdzie dojrzewa myśl młodego pokolenia chłopskiego, przygotowującego się do pracy społeczno-oświatowej w swoim środowisku. Do najważniejszych jednak zmian zaliczymy rosnącą z każdym rokiem u chłopca świadomość jego roli w Państwie i wpływająca stąd potrzeba kierowania życia wsi ku lepszeniu, ku światłu wiedzy i kulturze. Zyskuje Rudzienko na sąsiedztwie z Uniwersytetem Ludowym. Zyskuje też i Uniwersytet na tym sąsiedztwie. Zależność i interes są obopólne.

Rudzienko jest na prostej drodze, wiodącej do uspołecznienia wsi, do wydzwignięcia się na wyższy poziom oświaty i kultury, które są niezbędnymi warunkami do podniesienia dobrobytu materialnego.

Książki o pracy umysłowej i samokształceniu

Najważniejszym działem wydawnictw Spółdzielni „Światowid” jest Biblioteka Zasad Pracy Umysłowej pod redakcją dra Kazimierza Wojciechowskiego. Ukazały się w niej uznane powszechnie wznowienia, jak Janiny Skarżyńskiej „Jak czytać książki i gazety”. Wskazówki dla samouków i kółek samokształcenia” i Edwarda Weitscha „Technika pracy umysłowej”. Przewodnik w samokształceniu i oświacie”. Nowością jest praca Kazimierza Wojciechowskiego p. t. „Technologia pracy umysłowej w Polsce”. Zarys dziejów i analiza „Rad” J. K. Szaniawskiego (1937, s. 154 i 2 nlb.). Technologia pracy umysłowej na podstawie doświadczeń i przemysłów ustala i omawia ogólne zasady pracy umysłowej, jej najkorzystniejsze warunki i normy. Praca Wojciechowskiego dzieli się na trzy części. W pierwszej mamy przegląd zasad pracy umysłowej w piśmiennictwie polskim. W drugiej, najobszerniejszej — rozbiór treści książki Józefa Kalasantego Szaniawskiego pt. „Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii”, wydanie z r. 1805. („Rady” są wg Wojciechowskiego pełną i wartościową technologią pracy umysłowej). Część końcowa omawia charakter i znaczenie pracy Szaniawskiego w kulturze polskiej. Jako dzieło samodzielne, idealnie tkwiące w kulturze oświecenia, rzetelne i gruntowne, „zasługuje na przedruk conajmniej w rozległym wyborze bez najmniejszej ujemy, przeciwnie z chwałą dla rodzimej i europejskiej kultury” (str. 147).

W ostatnich tygodniach „Światowid” puścił na rynek drugą, cenniejszą dla praktyki samokształcenia, niż tamta, pracę Kazimierza Wojciechowskiego pt. „Praca umysłowa”. Podręcznik sa-

mokształcenia” (1947, str. 167). Autor podaje w niej bardzo praktyczne sposoby pokonywania trudności w dziedzinie samokształcenia. Zasady pracy umysłowej, zawarte w tej książce, mają charakter poradnika dla uczniów w szkole i dla szerokiego ogółu dorosłych poza szkołą. Nie dziw więc, że książka jest przez Ministerstwo Oświaty zatwierdzona do użytku szkolnego, oświaty dorosłych i bibliotek nauczycielskich. W pełni na to zasługuje.

Podkreślając wartość tej ostatniej pracy zwrócimy uwagę na to, co „Światowid” w Bibliotece Zasad Pracy Umysłowej dla nas przygotowuje, a mianowicie: S. Rudniańskiego „Technologia pracy umysłowej (higiena, organizacja, metodyka)”, H. Puczyńskiej - Wentlandowej „Książka w zabawie i pracy” (od rozrywki do samokształcenia), M. B. Godeckiego „Jak wygłaszać odczyty — organizowanie, opracowanie i wygłaszanie”, O. K. Hauboldów „Program samokształcenia spółdzielczego”.

O praktycznej wartości tych książek, o ich znaczeniu dla działacza oświatowego i ucznia, dla pracownika umysłowego i działacza społecznego oraz politycznego nie trzeba zapewnić. Te książki powinny się znaleźć we wszystkich bibliotekach, trafić do świetlic, uniwersytetów ludowych i organizacji. Zawarty jest w nich olbrzymi kapitał kulturalny. A pełne wykorzystanie tych wartości zależy od stopnia rozpowszechnienia i wykorzystania książek. Jeśli czas u nas mówić o nakładach książek, wyrażających się liczbami znacznie wyższymi, niż dziesiątki tysięcy egzemplarzy, to trzeba wskazać na biblioteczkę „Światowida”. Niech zabłądzi pod strzechy!

Tadeusz Kuligowski

Najpierwszym obowiązkiem każdego członka PSL jest prenumerować naczelną organ:

„CHŁOPI I PAŃSTWO”

Powinien to załatwić zaraz przy otrzymaniu legitymacji członkowskiej.

TYGODNIK GOSPODARCZY

Perspektywy na rok 1948

Na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Poznaniu, w dn. 12 grudnia 1947, Hilary Minc wygłosił referat, poświęcony aktualnym zagadnieniom gospodarczym. W referacie tym prelegent wiele uwagi poświęcił perspektywom planu gospodarczego na rok 1948, wytyczne którego mają być następujące:

a) wzrost produkcji przemysłowej o 26% w porównaniu z rokiem ubiegłym (1947);

b) wzrost produkcji rolniczej o ile tylko da się;

c) osiągnięcie wzrostu realnych płac od 15 do 20% przy uwzględnieniu zasady stabilizacji cen (czyli przy niższych cenach o wysokich mnożnikach i wyższych cenach przy niskich mnożnikach);

d) doprowadzenie w ciągu roku do stopniowej likwidacji systemu kartkowego;

e) przeprowadzenie prac inwestycyjnych, a w pierwszym rzędzie: budowy wielkiej fabryki samochodów ciężarowych, mieszkań dla pracowników i robotników przemysłowych, wielkiej huty i in. Wysokość prac inwestycyjnych na rok 1948 wyrażona w dolarach preliminowana jest na pół miliarda.

Mówiąc o inwestycjach, prelegent zaznaczył, że tempo realizacji postawionych zadań musi być szybkie, gdyż tempo odbudowy życia gospodarczego na całym świecie postępuje szybciej naprzód aniżeli u nas. Zwłaszcza palącym dla nas zagadnieniem jest podwojenie hutnictwa i przełamanie zacofania rolniczego.

Wzrostowi produkcji rolniczej minister przypisuje ogromne znaczenie, co zresztą jest zupełnie jasne. Osiągnięcie wzrostu produkcji rolniczej minister widzi nie tylko w drodze samoczynnych procesów ale również i w drodze świadomej i zorganizowanej pracy, a także w drodze przystosowanej jak najlepiej do potrzeb chłopskich spółdzielczości wiejskiej. Reorganizację spółdzielczości, dokonaną na ostatnim spółdzielczym zjeździe, minister wita, jako zapowiedź usprawnienia handlu.

Prelegent zwrócił tak samo baczną uwagę na to, że w ruchu budowlanym nie widzi się nie tylko procesu unowocześnienia, ale nawet podziału pracy. Wskazał na wadę planu w dziedzinie budowlanej, a mianowicie na lokalizację niektórych inwestycji, jak: Górny Śląsk, Warszawa, Szczecin. Prelegent wątpi, czy naszymi metodami zdołamy dokonać zamierzenia stojące przed nami, to też uważa, że sprawa rynku budowlanego i przemysłu budowlanego wymaga przelomu, który musi być dokonany w okresie przed rozpoczęciem sezonu budowlanego.

Mówiąc o środkach wykonania planu, prelegent podkreślił, że mogą być pewne trudności w uzyskaniu potrzebnych środków, ponieważ finansowanie planu w największym stopniu odbywa się z kredytów bankowych opartych na wkładach i oszczędnościach, a narastanie tych właśnie wkładów może zawieść. Minister jednak przestrzegł, że skoro nie będziemy mieć wkładów i oszczędności w drodze samoczynnej, wówczas trzeba będzie tak zorganizować nasze życie, aby jednak te oszczędności narastały, gromadziły się.

Po omówieniu zadań planu gospodarczego i warunków jego wykonania, prelegent zatrzymał się na omówieniu zmian w naszym modelu gospodarczym, jakie zająć mają w 1948 r.

Prelegent z całym naciskiem stwierdził, że aczkolwiek poważnym i mocnym sektorem w naszym modelu gospodarczym jest sektor państwowy, nie mniej uwzględnić się będzie sektor inicjatywy prywatnej. Sektor ten w ubiegłych trzech

latach nie tylko wykazał rację bytu, ale nawet w dużej mierze przyczynił się do odbudowy wielu tysięcy drobniejszych warsztatów i zakładów. Nie wolno jednak zamykać oczu na to, że sektor ten mając wiele dodatnich stron, ma również i swoje ujemne strony, chociażby anarchizm, jaki wystąpił w maju ubiegłego roku (1947), a który mógłby sparaliżować w pewnym względzie poczynania w realizacji planu gospodarczego. Nic też dziwnego, że państwo musiało zareagować, a zareagowanie to mogło iść trzema drogami:

1) utrzymać zaistniały stan rzeczy, a tym samym wytworzyć gospodarczy chaos;

2) zlikwidować sektor prywatny, na co państwo nie mogłoby zgodzić się;

Ulgi w podatku gruntowym

Zniżki rodzinne

Jeżeli podatnik podatku gruntowego ma na utrzymaniu 5 lub 6 dzieci, podatek obniża się o 25%; jeżeli ma 7 lub 8 dzieci, podatek obniża się o 50%; gdy ma 9 i więcej dzieci następuje całkowite zwolnienie od podatku.

Jeżeli podatnikiem jest kobieta (wdowa) 25% ulgi w podatku uzyskuje już wtedy, gdy ma 3 lub 4 dzieci; 50% ulgi uzyskuje, gdy ma 5 lub 6 dzieci, a gdy ma 7 i więcej dzieci uzyskuje całkowite zwolnienie.

Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamażeńskie, przysposobione i pasierbów do lat 14, jeśli w roku poprzedzającym rok podatkowy nie posiadały własnych źródeł dochodu. Ta sama zniżka przysługuje również na dzieci starsze, pobierające naukę lub odbywające praktykę zawodową — do ukończenia przez nie 24 roku życia, jeżeli nie posiadają własnych źródeł dochodu. Ze zniżki nie korzystają dzieci oddane na naukę rzemiosła na podstawie pisemnej umowy, jeżeli podatnik niełoży na ich utrzymanie lub naukę.

Ulgi przyznaje się według stanu z dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy. Jest jeszcze jedno ważne zastrzeżenie, że ze zniżki rodzinnej korzystają tylko ci płatnicy podatku gruntowego, których roczna podstawa opodatkowania nie przekracza równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta.

Ulgi z powodu klęsk żywiołowych.

Nadzwyczajne okoliczności, istotnie osłabiające zdolność płatniczą podatnika np. klęski żywiołowe, długotrwała choroba, nieszczęśliwy wypadek, mogą być podstawą do zmniejszenia przez władzę wymiarową z urzędu lub na wniosek podatnika podatku najwyżej o 50%. W wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych, przypadkach może nastąpić nawet całkowite zwolnienie od podatku. Przyznanie ulgi może dotyczyć tylko tego okresu gospodarczego, w którym klęski zaszły. Podatek gruntowy może być obniżony lub niepobrany dopiero w następnym roku kalendarzowym po roku, w którym miały one miejsce.

Za klęski żywiołowe uważa się: nadmierne opady deszczowe i śnieżne, grad, burze, huragany, posuchy, upały, mrozy, okiść, sadz, pożary, powodzie, masowe pojawienie się szkodliwych owadów oraz innych szkodników natury zwierzęcej lub roślinnej, jak również epidemiczne choroby roślin i zwierząt. Przyznanie ulgi następuje tylko wtedy, gdy klęski te spowodowały rzeczywiście straty w ziemiopłodach, inwentarzu żywym i drzewostanie lub pociągnęły za sobą uszkodzenie albo zniszczenie budowli, a straty te nie zostały pokryte premią ubezpieczeniową. Rozmiar strat ustala się przez porównanie przychodu szacunkowego z gospodarstwa rolnego, dotkniętego klęską, jaki zostałby ustalony, gdyby klęska nie powstała, z rzeczywistym przychodem z tego gospodarstwa w roku, w którym klęska zaszła.

3) uregulować sektor prywatny co do kierunku jego wytwórczości, charakteru produkcji, stopy jego zysków i kierunku jego inwestycji.

Mając do wyboru te trzy możliwości, wybrana została najwłaściwsza, a mianowicie trzecia; nie obeszło się oczywiście bez panicznych przypuszczeń i nieporozumień.

Na zakończenie minister Minc podkreślił, że jak państwu nie zależało, tak i nie zależy na likwidacji sektora prywatnego, natomiast bardzo zależy na wyrównaniu podziału odbudowy kraju i wyrównaniu podziału dochodu społecznego. Wychodząc zaś z tego ze wszech miar słusznego punktu widzenia wynika, że w roku 1948 w modelu gospodarczym będą oczywiście zachodzić zmiany, ale tylko o charakterze ewolucyjnym. Zmiany te jednak nie zahamują wzrostu sektora prywatnego, choć będzie on słabszy od wzrostu sektora państwowego. (m)

ny, gdyby klęska nie powstała, z rzeczywistym przychodem z tego gospodarstwa w roku, w którym klęska zaszła.

Postępowanie ulgowe

Ustalenie strat powinno nastąpić z urzędu lub na wniosek podatnika komisyjnie w terminie 30 dni od dnia wydarzenia żywiołowego, jeżeli strata może być stwierdzona dopiero po jakimś czasie np. w przypadku posuchy, mrozu itp., ustalenie jej może nastąpić później, lecz w takim okresie, żeby to było możliwe np. przed sprzętem.

Jeżeli klęska dotknęła całą gromadę lub gminę (np. grad) w mniej więcej jednakowym stopniu badanie strat ogranicza się do zbadania 2—3 gospodarstw w danej gromadzie (gminie) i na tej podstawie przyznaje się ulgi wszystkim podobnym gospodarstwom, dotkniętym klęską.

Ustalania strat dokonuje zarząd gminy komisyjnie przy udziale biegłych. Jako biegłych należy powołać: 1) sołtysa z gromady, w której znajduje się gospodarstwo nawiedzone klęską, 2) gminnego instruktora rolnego lub przewodnika wiejskiego, 3) przedstawiciela Samopomocy Chłopskiej. W razie potrzeby władza wymiarowa może powołać nadto biegłych rolników, leśników itp. Biegli komisyjnie powinni stwierdzić rodzaj klęski, obszar gruntu dotkniętego klęską, rozmiar w stosunku procentowym do przychodu szacunkowego, jaki by osiągnięto, gdyby nie powstała klęska, rozmiar uszkodzeń lub zniszczeń w budynkach i inwentarzu martwym i żywym. Poza tym powinni stwierdzić czy uszkodzeniu uległa pierwsza lub druga uprawa i czy skutki uszkodzeń mogą być zażegnane (i w jakim stopniu) w tym roku przez nową uprawę. Ustalania te ujmują się w formę protokołu, w którym na końcu biegli wyrażają opinię co do konieczności i rodzaju ulg.

Władza wymiarowa nie jest skrepowana opinią biegłych, powinna jednak uzasadnić dlaczego od niej odstępuje. W tym celu może ona powoływać świadków i zasiągać opinii innych biegłych.

Ulgi z urzędu.

Dla gospodarstw rolnych, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu działań wojennych oraz dla gospodarstw powstałych z reformy rolnej lub osadnictwa, a jeszcze niezagospodarowanych lub zagospodarowanych niedostatecznie gmina może w latach 1946, 1947 i 1948 z urzędu lub na wniosek podatnika zmniejszyć podatek o odpowiedni procent. Jeżeli jednak ogólna suma podatku z obszaru gminy uległaby dzięki tym ulgom zmniejszeniu więcej niż o 20%, ulgi te wymagają zatwierdzenia wydziału powiatowego. Przy ustalaniu tych szkód postępowanie jest podobne jak przy klęskach żywiołowych.

Mimo, że to właściwie nie jest ulgą,

warto jednak na zakończenie przytoczyć tu art. 12 ust. 3 dekretu o podatkach komunalnych. Jeżeli gospodarstwo rolne podatnika odbiega od typu przyjętego dla całej gromady w uchwale komisji o zaliczeniu gromady, do grupy gospodarstw tak, że faktyczny przychód podatnika jest mniejszy lub większy od ustalonego szacunkowo co najmniej o 30%, władza wymiarowa może zastosować do niego normy przeciętnej przychodowości właściwe ze względu na typ jego gospodarstwa. Z tego wynika, że gospodarstwa o gruntach słabych, leżące we wsi, w której na ogół przeważają grunty średnie i dlatego zaliczonej do grupy zbiorowo - handlowej, gmina może wymierzyć podatek gruntowy tak jak dla grupy żytnio - ziemniaczanej. Oczywiście może gmina uczynić odwrotnie, gdy gospodarstwo wyraźnie ma dobrą glebę, a leży we wsi o glebach słabych. W naszych warunkach to się często tafia i stosowanie tego artykułu przyczyni się do sprawiedliwego obciążenia gospodarstw.

Jest tylko sprawa wątpliwa, czy można go stosować do gospodarstwa o najslabszym gruncie, a leżącego w gromadzie, która została zaliczona do grupy żytnio - kartoflanej. Z przepisów wyraźnie to nie wynika, jednak sprawiedliwość tego by wymagała, chyba że jednakowe obciążenie podatkiem w danych warunkach jest środkiem oddziałującym na właściciela gruntu, by zmienił charakter jego użytkowania np. zalesił swe pole.

Dłużnicy b. funduszu Obrotowego Reformy Rolnej Będą regulować swe zobowiązania

Dekret z 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników byłego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej nakłada na dłużników tego Funduszu obowiązki uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Ziemi. Opłata wynosi 7 centnarów metrycznych (700 kilogramów) żyta od każdego pełnych 400 zł. długu według stanu tego długu w dniu wejścia w życie tego dekretu, tj. z dn. 30 października 1947, w którym dekret ten został ogłoszony. W przypadkach gospodarczo uzasadnionych — (zasady tego ustali Minister Rolnictwa) dłużnik może być zwolniony częściowo lub całkowicie od uiszczenia wymierzonej opłaty.

Tak więc została załatwiona sprawa długów przedwojennych parcelantów za ziemię. Przeliczenie to nie jest wyższe od cen ziemi jakie ustalono dla gruntów z parcelacji powojennej. Idzie tylko o terminy ściągnięcia należności. Należy sądzić, że będą one krótsze od powojennych. W 1948 r. przewiduje się ściągnięcie 10% zaliczki.

Nawozy sztuczne na sezon wiosenny

Na sezon wiosenny 1948 r. preliminuje się ogółem 438.538 ton nawozów sztucznych, w tej liczbie importowanych 147.885 ton. Do rozprowadzenia wśród rolników przez spółdzielnie przeznaczają się 261.060 ton, a pozostała ilość pójdzie dla państwowych przedsiębiorstw rolnych, zakładów doświadczalnych, niektórych upraw kontraktowych i związków branżowych plantatorów.

Nawozy sztuczne, rozprowadzane przez spółdzielnię z góry zostały podzielone między poszczególne województwa, przy czym kierowano się dotychczasową zdolnością nabywczą terenu. W obrębie województw między powiaty i spółdzielnie nawozy dzielą wojewódzkie komisje, składające się z delegatów Min. Rolnictwa, Samopomocy Chłopskiej i „Społem”. Przyznane nawozy powinny spółdzielnie zamówić do 31 bm.

Wszystkie nawozy sztuczne na sezon wiosenny będą sprzedawane z gotówką, bez obowiązku sprzedaży zboża, po cenach sezonu jesiennego 1947 r.

CO MÓWI PRAWO

Mgr. JAN SAJDAK
adwokat

Gminne Rady Narodowe wybierają Sędziów Obywatelskich

W najbliższym czasie niektóre gminy wiejskie dokonają wyboru pierwszych sędziów obywatelskich, ich zastępców i ławników. Prawo o sędach obywatelskich ogłoszone zostało już w marcu 1946, a obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do wprowadzenia go w życie przez stopniowe powoływanie sądów obywatelskich w każdej gminie wiejskiej i miejskiej.

W styczniu 1948 ma być powołanych 100 Sądów Obywatelskich, w kwietniu 1000, a z końcem 1948 r. ma już funkcjonować 3500 Sądów Obywatelskich. Biorąc pod uwagę, że każdy sąd obywatelski składa się z przewodniczącego sędziego, jego zastępcy i sześciu ławników, należy więc dokonać w przyszłym roku wyboru 28.000 osób dla skompletowania tych sądów.

1. KTO WYBIERA SĘDZIEGO OBYWATELSKIEGO?

Sędziego obywatelskiego, jego zastępcę i ławników wybiera gminna rada narodowa na trzy lata, w głosowaniu tajnym, zwykłą większością głosów przy udziale co najmniej 2/3 liczby członków rady. Protokół z posiedzenia wyborczego gminna rada narodowa przesyła prezesowi sądu okręgowego, który powołuje wybranych sędziów obywatelskich do objęcia stanowiska, a właściwy sędzia grodzki przyjmuje od nich ślubowanie sędziowskie.

2. OBOWIĄZKI GMINY

Gmina dostarcza lokal sądowi obywatelskiemu i ponosi wszelkie koszty związane z urzędowaniem sądu obywatelskiego. Z uwagi na powagę wymiaru sprawiedliwości należy dbać o estetyczny i schludny wygląd sądu, przeznaczony na rozprawy sądowe.

Zarząd Gminny przydzieli również jednego ze swych urzędników do wykonywania funkcji kancelaryjnych i protokołowania. Na pokrycie tych wydatków gmina pobierać będzie specjalne opłaty sądowe od spraw.

3. KTO MOŻE BYĆ WYBRANY SĘDZIĄ OBYWATELSKIM WZGLĘDNIE ŁAWNikiem?

Sędzią obywatelskim może być wybrany każdy, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta w pełni z praw cywilnych i bywatełskich, mieszka przynajmniej od roku w danej gminie, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie. Pewne osoby, jak np. funkcjonariusze (urzędnicy) administracji państwowej i samorządowej, wojskowi, duchowni, adwokaci, jak również osoby przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe o przestępstwo z chęci zysku lub o zbrodnie nie mogą być sędziami obywatelskimi. Sędzia obyw. winien mieszkać na terenie gminy, w której sprawuje swój urząd.

4) PRAWA i OBOWIĄZKI SĘDZIEGO OBYWATELSKIEGO

Stanowisko sędziego jest niewątpliwie stanowiskiem odpowiedzialnym i zaszczytnym, dlatego też sędzia jest w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawisły, obowiązany jest jednak służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej i obowiązkowi swe wypełniać bezstronnie i gorliwie. W związku z urzędowaniem przysługuje sędziemu obywatelskiemu ochrona prawna jak urzędnikowi państwowemu. W czasie urzędowania sędzia obywatelski nosi odznakę służbową w postaci zielonej szarfy z godłem Państwa. Zasadniczo sędzia obywatelski pełni swe czynności honorowo, ma jednak

prawo otrzymać wynagrodzenie za istotną stratę zarobku, powstałą w związku z oderwaniem go od zwykłych zajęć zawodowych. Kwestie wynagrodzenia sędziego obywatelskiego i ławników reguluje szczegółowo rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 listopada 1947 r. (Dz. U. nr. 71, poz. 441).

WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA i MIEJSCOWA SĄDÓW OBYWATELSKICH

Sądy obywatelskie rozpoznają sprawy cywilne:

- o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania przygranicznych pasów ziemi;
- o naprawienie (wynagrodzenie) szkód, wyrządzonych czynem niedozwolonym, jeżeli wartość żądanej odszkodowania nie przewyższa 1.500 zł;
- o należności rolników z tytułu dostarczenia plodów rolniczych lub leśnych, tudzież o należności rzemieślników, przemysłowców i kupców z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów, jeżeli wysokość żądanej sumy nie przewyższa 1.500 zł.

Sprawy wymienione należą do właściwości sądu obywatelskiego tylko wówczas, gdy obie strony są osobami fizycznymi, mającymi obywatelstwo polskie i gdy obie strony zamieszkują w gminie, w której ustanowiony jest sąd obywatelski lub gdy przynajmniej jedna z nich mieszka w tej gminie, a druga w sąsiedniej gminie.

Gdy obie strony mieszkają w różnych gminach właściwym miejscowo jest sąd obywatelski tej gminy, w której mieszka pozwany.

W dziedzinie prawa karnego sądy obywatelskie są właściwe do rozpoznawania niektórych wykroczeń, spraw wynikłych z ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym o lekkie uszkodzenie ciała, zniewagi, najście domu itd.

WYŁĄCZENIE

Sędzia obywatelski jest wyłączony z mocy samej ustawy od wykonania czynności, które dotyczą: jego osobiście, jego małżonka, krewnych lub powinowatych w prostej linii, krewnych w bocznej linii do czwartego stopnia, powinowatych w linii bocznej do drugiego stopnia oraz osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki, kurateli lub pełnomocnictwa.

Nadto sędzia obywatelski powinien się wyłączyć, gdy wynik czynności oddziaływa na jego prawa lub obowiązki albo gdy pomiędzy nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do jego bezstronności.

POSTĘPOWANIE

Strony i ich przedstawiciele ustawowi mogą działać osobiście lub przez pełnomocników.

Pełnomocnikami mogą być tylko współuczestnicy sprawy, rodzice, małżonek, rodzeństwo lub dzieci strony oraz adwokaci (obrońcy sądowi).

Wnioski, pozwy i akty oskarżenia można zgłaszać bądź pisemnie, bądź ustnie do protokołu.

Sąd obywatelski rozpoznaje sprawy w składzie sędziego obywatelskiego jako przewodniczącego i dwóch ławników. Rozprawa odbywa się jawnie.

Sąd obywatelski może dopuszczać i przeprowadzać dowody nawet nie powołane przez strony i nie jest związany żadnymi ustawowymi zasadami dowodowymi, lecz orzeka według swego

przekonania, opartego na swobodnej ocenie wszelkich okoliczności sprawy.

W sprawach cywilnych oraz w sprawach karnych, ściganych z oskarżenia prywatnego sąd obywatelski winien nakłaniać strony do zawarcia ugody, wskazując im sposoby, mogące do tego doprowadzić. Ugodę wpisuje się do protokołu czynności.

Po zakończeniu rozprawy, jeżeli do ugody nie dojdzie, sąd obywatelski uznawszy, że sprawa jest dostatecznie wyjaśniona, wydaje wyrok, który ogłasza publicznie stronom. Wyrok zapada większością głosów. Podpisują go przewodniczący i ławnicy.

Od wyroku sądu obywatelskiego służy apelacja do sądu okręgowego w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia bądź doręczenia wyroku.

WYKONANIE UGÓD i ORZECZEŃ

Ugody i zapadłe w sprawach cywilnych wyroki stanowią tytuł egzekucyjny, który po zaopatrzeniu go przez sąd grodzki klauzulą wykonalności stanowi tytuł wykonawczy.

KSIĘGA UMÓW

W gminach wiejskich sędzia obywatelski prowadzi księgę umów, w której mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby, nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mogą dotyczyć przedmiotów, dla których jest wymagana forma notarialna.

Każdy akt lub umowa powinny być spisane w księdze, odczytane stronom i podpisane przez nie oraz przez sędziego obywatelskiego. Jeżeli w akcie lub w umowie uczestniczy niepiśmienny lub

nie mogący pisać, może się za niego podpisać inna osoba; w tym przypadku wymagane są nadto podpisy dwóch świadków.

ZNACZENIE SĄDÓW OBYWATELSKICH

Sądy obywatelskie będą rozstrzygać w wielu sprawach istotnych dla szerokiego mas ludności. Sądy te, w których skład wchodzi zwykli obywatele — chłop od pług — mając bezpośredni kontakt z masami, będą kształtować i ugruntowywać w świadomości tych mas poczucie sprawiedliwości i praworządności. Będą wyrabiać poczucie odpowiedzialności wszystkich obywateli za porządek prawny. Będą popularyzować przepisy prawne i wciągać do życia społecznego chłopów. Przez prowadzenie księgi umów i dążność do polubownego załatwienia sporów rugować będą pieniąctwo ze wsi. Znaczenie więc tych sądów jest olbrzymie, a stanowisko sędziego czy ławnika bardzo odpowiedzialne i zaszczytne.

Ustawodawca oddał w ręce wsi, w ręce rad gminnych, decyzję, kto będzie wybrał sędzią obywatelskim. Wieś polska w wyborach tych zda napewno egzamin dojrzałości obywatelskiej. Musimy pamiętać o tym, że jakich sobie sędziów wieś wybierze, taki będzie miał wymiar sprawiedliwości. Należy więc wybierać nie tych, co dużo krzyczą, ale tych co dużo pracują, najlepszych, najuczciwszych, wypróbowanej wartości ludzi, którzy nie dadzą się zwieść z drogi sprawiedliwości. Kto cieszy się szacunkiem całej wsi, kto umie utrzymać porządek w swym gospodarstwie, ten daje gwarancję, że będzie sumiennym sędzią czy ławnikiem.

Konkurs Domu Wojska Polskiego na pamiątki i wspomnienia żołnierskie

Dom Wojska Polskiego dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej i chcąc tym samym dać jak najpełniejszy obraz jego zmagania, rozpisuje konkurs na pamiątki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej.

Wspomnienia lub pamiątki powinny być zaczerpnięte z następujących walk i frontów:

- 1) Walki ochotników polskich w Hiszpanii w latach 1936 — 1939;
- 2) Kampania wrześniowa (Westerplatte, Kutno, obrona Warszawy, Kościuszko, Hel i inne);
- 3) Walka podziemna na terenie kraju (zarówno oddziałów leśnych, jak i dywersji miejskiej, jak np., patryzantka, akcja odwetowa, Ruch Oporu w obozach koncentracyjnych — Oświęcim i inne). Wspomnienia obrazujące opór społeczeństwa polskiego w okresie okupacji zarówno bierny, jak i czynny, np.: życie konspiracyjne organizacji wojskowych i ich najcharakterystyczniejsze przejawy: prace tajnej drukarni, kolportaż, szkolenie itp.);

4) Droga bojowa Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego (Lenino, Bug, Warszawa, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynia i Gdańsk, forsowanie Odry i Nyssy, Rozbork, Budziszyn Drezno, Praga i — Berlin);

5) Walka polskich oddziałów wojskowych na zachodzie (Norwegia, Francja w roku 1940 i udział Polaków we francuskim Ruchu Oporu, inwazja, walki w obronie Wielkiej Brytanii, Afryka, Jugosławia, Włochy, Niemcy);

6) Osiągnięcia Odrodzonego Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowy-

wania kraju, działalność Wojska Ochrony Pogranicza, walki z bandami faszystowskimi).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 maja 1948 roku włącznie.

W konkursie mogą brać udział jedynie uczestnicy drugiej wojny światowej (żołnierze wszystkich frontów, członkowie byłych organizacji podziemnych) oraz oficerowie, podoficerowie i szeregowi, pełniący obecnie służbę wojskową. Zastrzeżenie, iż autorzy prac nadesłanych na konkurs nie mogą być członkami Zw. Zaw. Literatów Polskich ani też członkami Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. NAGRODY: Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody:

I-SZA NAGRODA w wysokości złotych 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy);

II-GA NAGRODA w wysokości złotych 30.000.— (trzydzieści tysięcy);

III-CIA NAGRODA w wysokości złotych 20.000 (dwadzieścia tysięcy) oraz 5 (pięć) wyróżnień po złotych 10.000.— (dziesięć tysięcy) każde.

JURY KONKURSU: Bieńkowski Władysław, Borowy Piotr, płk., Kirchmayer Jerzy, gen. bryg., Piórkowski Jerzy, Żółkiewski Stefan.

Prace konkursowe powinny zawierać materiał zgodny z prawdą i tym samym dać wierne odbicie ówczesnej rzeczywistości widzianej oczyma walczącego żołnierza. Pisać należy nie siląc się na literackość.

Jury konkursu zwracać będzie szczególną uwagę na szczerść i autentyczność nadesłanych wspomnień.

Co słyhać w całym kraju

»Jechaliśmy do Polski, jak do raju«

u Polaków — repatriantów z Rumunii

Szczecin, w Święta B. N.

W szczecińskim porcie huczą maszyny, gwizdzą syreny okrętów. Pociągi, wyładowane węglem, wpadają raz po raz na nadbrzeże. Olbrzymie krany chwytają wagony, podnoszą je do góry, wysypują ładunek i, opróżnione, odstawiają z powrotem na szyny. Nad wysokimi hałdami pochylają się wtedy transportery, jak żorawie nad studnią. Wąską, gumową taśmą transportera płynnie szumiący węgiel wprost w otwarty luk statku. Dzień i noc, dzień i noc wra pracą. Cały port jest jak młyn, szumiący zdala.

I tylko na święta znieruchomiały dźwigi i transportery, ucichły okręty. Wyludniły się ulice. Ze statków o obcych banderach popłynęły wieczorem kołedy, inne od naszych.

110 repatriantów z Rumunii, przybyłych niedawno do Szczecina, nie miało zbyt wesołych świąt. W barakach PUR-u, gdzie zostali czasowo umieszczeni, jest zimno. Obszerne łóżka oddawane im są opalone, biały dywan siedzi na oknach. Mężczyźni i kobiety ponakładali przywiezione z Rumunii kożuchy, opatulili się, chuchają w ręce. Siwa para bucha im z ust. Chorych i dzieci obstawiono pierzynami, paltami, kurtkami, czym tylko się dało. Tylko tu wyglądają z betów oczy i fioletowe od mrozu nosy.

Z zaskazaniem spoglądają nasi rumuńscy repatrianci na wysokie hałdy węgla w porcie i w licznych składach na mieście. Kręcą głowami na niedbaństwo PUR-u. Jakże to? Tyle węgla, a tu zimno jak w piekarni. Dlaczego PUR nie stara się o ogrzewanie?

Kiedy byli jeszcze w Rumunii, ciągle apele radiowo i cała prasa polska nawoływały do powrotu do kraju. Wiadomo, kraj potrzebuje rąk do pracy. Wysprzedali więc wszystko, rzucili swe warsztaty pracy, wrócili. Przyjęcie nie ze wszystkim było takie, jakiego się spodziewali. Nie więc dziwnego, że przez usta tych ludzi, gdy pokazują na warunki, w jakich przychodzi im czekać na mieszkanie i pracę, przebija gorzyc.

„Jechaliśmy do Polski, jak do raju — mówią. — Nie zmusiała nas do powrotu nędza, o nie. Mieliśmy się tam dobrze. Ale żarła nas tęsknota za krajem, za swoimi. Za ojczyzną”.

„Kiedy pociąg stanął na polskiej ziemi, wyszliśmy z wagonów, powitaliśmy ją radosnym uśmiechem, choć przez łzy. Bez słów — samymi tylko oczami — opowiadaliśmy sobie naszą radość. To Polska!”

W każdym Polaku widzieli brata. Więcej, niż brata. Ale PUR, otepiał już i zrutynizowany, ostudził mocno ich zapęły. Przyjęto ich oschle, boć to przecie nie pierwsi PUR-owi „klienci”. — Polacy z Rumunii? Dobra. Zapakowano ich do baraków i kazano czekać. Czekają: w święta minęło już 10 dni od ich przyjazdu. A jak długo jeszcze wypadnie im czekać?

Na usprawiedliwienie PUR-u można podać: — wypadły święta. Urzędowania nie ma, trudno coś gdzieś załatwić. Może po świętach znajdą się i mieszkania, i praca. Ale węgiel mógł się chyba znaleźć. Przecie tu nie Afryka. Przecie to zima, koniec grudnia.

Rozmawiamy z rodakami. Pomimo gorczy — bije z nich miłość do kraju, szczerą miłość. Entuzjazm. Pragną pracować. Odbudowywać. Wiedzą, że nie odbuduje się Polski przez siedzenie za granicą. Dlatego też i wrócili.

Troje spośród nich nie zna nawet języka polskiego. Ale czują się Polakami z krwi i kości. Serca mają polskie; — języka nauczą się. O powrocie marzyli dniem i nocą. Pomimo, że nie przyjęto

ich całkiem tak, jak sobie to wyobrażali, są szczęśliwi.

Opowiadają długo o życiu w Rumunii. O głodzie, jaki przeszli zaraz po wojnie, o ciężkich dotychczas warunkach żywnościowych. — O ileż lepiej — powiadają — jest tu u nas, w Polsce. Tam chleb i cukier dają tylko na kartki: 30 deka chleba na dzień, 25 deka cukru na miesiąc. Na czarnym rynku kilogram chleba kosztuje 300 lei, cukier — 800 lei. (Wartość lei równa się wartości naszego złotego). Ubrania i obuwie są w tej samej cenie, co u nas. Natomiast wódka jest znacznie tańsza: 240 lei litr. Wino, doskonałe wino gronowe kosztuje połowę, tego, co wódka. Mąka kukurydziana na

mamałygę — 15 lei, za 1 kilogram. Najtańsza jest nafta, stanowiąca zresztą główne bogactwo Rumunii: — za litr nafty płaci się tam 6 lei.

Zarobki przeciętne podobne, jak u nas: 10 tysięcy lei miesięcznie.

×

W Rumunii, w samym Bukareszcie nawet, mieszka jeszcze wielu Polaków. Pragną wrócić do kraju: — chcą tylko wiedzieć, jakie warunki życiowe zastaną po przyjeździe, jak zostaną przyjęci. Prosiłi swych przyjaciół, wyjeżdżających do Polski, o wiadomości.

Zbiurokratyzowany PUR robi tymczasem co może, aby odpowiedź ta wypadła... no, w każdym razie: — nienajlepiej.

Repatriantami trzeba się zajmować szczerzej, niż dotychczas. Wszystkiego może brakować, ale serca i serdeczności braknąć nie powinno. (m)

WYROK W PROCESIE POLSKIEGO PODZIEMIA

Dnia 27 ub. m. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych. Skazano:

oskarżonych Lipińskiego i Marszewskiego na łączną karę śmierci, utratę praw obywatelskich i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa;

oskarżonych Kwiecińskiego, Sosnowską i Sędziaka, przy zastosowaniu ustawy amnestycznej, na łączną karę dożywotniego więzienia, utratę praw obywatelskich na zawsze i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa;

oskarżonego Obarskiego, przy zastosowaniu ustawy amnestycznej, na łączną karę 15 lat więzienia, z zaliczeniem tymczasowego aresztu i na utratę praw obywatelskich na okres 5 lat;

oskarżoną Marynowską, przy zastosowaniu ustawy amnestycznej, na łączną karę 12 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że poszczególni oskarżeni w swojej działalności przestępczej na szkodę Państwa Polskiego kierowali się koncepcjami politycznymi pilsudczyzmy i dmowszczyzny, zarówno w okresie okupacji niemieckiej, jak i po wyzwoleniu kraju. Zorganizowany przez nich Komitet Porozumiewawczy Organizacji Podziemnych był agenturą, działającą na rzecz obcych interesów. Przekazywał obcym czynnikom tajemnice wojskowe i fałszywe dokumenty prowokacyjne, które miały służyć do szkalowania na terenie międzynarodowym rządu polskiego. PKOP jednocył siły reakcji w nienawiści do narodu polskiego i jego Państwa.

Oskarżonym przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

POLACY WRACAJĄ DO KRAJU

W okresie przedświątecznym przybyli na stację graniczną w Zebrzydowicach trzy transporty, wiozące repatriantów z Rumunii oraz ze strefy amerykańskiej z Niemiec. Przybyło ogółem 1.300 osób.

W tym samym czasie wzmożła się również repatriacja indywidualna. Z Jugosławii wróciło do kraju 25 osób, z Czechosłowacji — 12 osób, oraz 4 osoby z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec.

PKP PRZEWIOZŁY 312 MILIONÓW PASAŻERÓW

Minister Komunikacji Rabanowski w depeszy, wysłanej do premiera Cyrankiewicza, donosi o osiągnięciach Polskich Kolei Państwowych w r. 1947.

PKP załadowały do 15.XII ub. roku 4.777.632 wagony towarowe, co stanowi 119 proc. calorocznego planu załadunkowego, określonego przez CUP na rok 1947. Załadunek ten jest równocze-

śnie wyższy od przedwojennego (z 1938 roku) o 1,7 procent.

W ruchu pasażerskim przewieziono 312.000.000 pasażerów, co stanowi 138 proc. calorocznego planu przewozu osób na 1947 rok, a zarazem 137 proc. calorocznego przewozu osób w r. 1938.

W odpowiedzi prem. Cyrankiewicz przesłał podziękowanie i uznanie dla wszystkich kolejarzy za ich gorliwość i ofiarną pracę.

196 TYS. „TYTUŁÓW WŁASNOŚCI” OTRZYMALI CHŁOPI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Od czasu rozpoczęcia akcji uwłaszczeniowej w rolnictwie na Ziemiach Odzyskanych przyjęto 383 tys. wniosków o nadanie. Wydano 315 tys. orzeczeń i 196 tys. aktów nadania.

Ostatnia faza akcji uwłaszczeniowej polega na oszacowaniu nadanych gospodarstw oraz na ostatecznym ustalaniu ich granic. Wydano 25.125 orzeczeń o wykonaniu aktów nadania, zgłaszając do sądów odpowiednie wnioski o zahipotekowanie.

ELEKTRYFIKACJA — MECHANIZACJA — ODBUDOWA WSI

W pow. kolbuszowskim (rzeszowskie) buduje się obecnie linię wysokiego napięcia, na którą rząd przeznaczył 12 mil. zł. Większą część kosztów pokryje miejscowa ludność. Na linii tej zbudowane będą dwie podstacje, które w promieniu 10 km. zasilą w światło elektryczne okoliczne gromady.

Na terenie województwa było czynnych 37 ośrodków maszynowych, które w ostatnim sezonie obsłużyły 1240 indywidualnych gospodarstw małorolnych. W obecnym roku ZSCH projektuje założenie 120 takich ośrodków.

W powiecie łańcuckim zakończono całkowity remont 17 szkół, które przystosowano do nowoczesnych wymogów estetycznych i sanitarnych.

Cztery gminy w pow. przemyskim z inicjatywy ZSCH stanęły jesienią do współzawodnictwa w pracy na roli. W rezultacie całkowicie zlikwidowano odłogi.

40 TON DARÓW GWIAZDKOWYCH DLA DZIECI POLSKICH W WESTFALII

Liga Kobiet, RTPD, PCK i Zw. Nauczycielstwa Polskiego przeprowadziły w okresie przedświątecznym zbiórkę darów na gwiazdkę dla 8.000 dzieci górników polskich w Westfalii. Zebrano 40 ton darów, głównie słodyczy i książek. Spółdz. Wyd. „Czytelnik” ofiarowała bezpłatnie 8.200 książek.

Ponadto zebrano 1 milion złotych, za który Min. Aprowizacji dostarczyło po cenach sztywnych cukru, cukierków, konserw i t. p.

Każdy z 8 tys. Westfalaków otrzymał paczkę, a w niej książkę, słodycze, 30 dkg słoniny i list dziecka z Polski.

OPIEKA NAD DZIECKIEM CHŁOPSKIM

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Szczecinie zorganizowało w Warszawie pod Szczecinem dwutygodniową półkolonię dla 247 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym.

W woj. gdańskim ChTPD organizuje obecnie 3 stacje opieki nad matką i dzieckiem wiejskim. W woj. gdańskim istnieje ogółem 40 kół ChTPD.

ZIMOWE WCZASY „WICIARZY”

Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” organizuje w czasie od połowy grudnia ub. r. do końca stycznia wczasy zimowe dla młodzieży wiejskiej.

Młodzież woj. warszawskiego wypooczywa i dokształca się na tzw. „wczasokursach” wiciowych w Janowie. Wiciarze z okolic Wałbrzycha rozpoczęli akcję zimową w Solicach-Zdroju. 50 aktywistów wiciowych z woj. pomorskiego wypooczywa i szkoli się w Niewieście.

W drugiej połowie stycznia urządzone będą w Szklarskiej Porębie kursy narciarskie dla wiciowych instruktorów wychowania fizycznego. Całkowite koszty organizacji kursu pokryje Związek, ponieważ Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego odmówił „Wiciom” subwencji na ten cel.

NAJDŁUŻSZY W POLSCE MOST KOLEJOWY ODDANY DO UŻYTKU

W dniu wigilijnym oddany został do użytku najdłuższy w Polsce most kolejowy w Tezewie. Po raz pierwszy po odbudowanym moście przeszedł pociąg z Gdańska do Warszawy; dzięki odbudowaniu mostu w Tezewie trasa z Gdańska do Warszawy skrócona została o 115 km.

Koszty odbudowy mostu (bez filarów) obliczono w 1945 r. na 700 mil. zł; tymczasem odbudowa mostu wraz z filarami kosztowała zaledwie 302 mil. zł. Jest to więc sukces oszczędnościowy godny podkreślenia.

150 TON CUKRU POLSKIEGO DLA ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH

Polskie związki zawodowe zakupiły i wysłały do Francji 150 ton cukru, jako dar od polskiego świata pracy dla robotników francuskich. Statek „Stack” z ładunkiem polskiego cukru zawinął w okresie świątecznym do portu w Dunkierce.

100 WOLNYCH MIEJSC W SZKOLE TKACKIEJ

W Nowej Rudzie pod Wrocławiem otwarto szkołę przysposobienia przemysłowego obliczoną na 300 miejsc. W szkole tej przygotowuje się dziewczęta do zawodu tkackiego. Obecnie kształcą się w niej 200 dziewcząt; — 10 miejsc jest jeszcze wolnych.

100 NOWOCZESNYCH PAROWOZÓW Z U.S.A.

Polska zakupiła w Ameryce 100 nowoczesnych parowozów. Będą one przeznaczone do obsługi pociągów węglowych ze Śląska do portów bałtyckich.

Dotychczas przybyło do Polski 40 parowozów. Zewnętrznie nie różnią się one niczym od polskich, są jednak znacznie ulepszone, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Szybkość ich wynosi 80 km. na godz., a siła pociągowa do 2.500 ton. Posiadają tzw. stokery, urządzenia do mechanicznego podawania węgla z tendra do paleniska. Tender mieści 32 m. sześć. wody i 14 ton węgla.

WYTWÓRNIA PENICYLINY W TARCHOMINIE

Pierwsza polska fabryka penicyliny powstaje w Tarchominie pod Warszawą. Wyposażenie techniczne otrzymała fabryka z UNRRA. Urządzenie fabryki przedstawia wartość 250 tys. dolarów.

Produkcja penicyliny rozpocznie się w początkach 1949 r. i będzie wynosiła ok. 1,5 miliona ampułek rocznie.

POZNAJMY WSZYSTKO

Już w starożytności istniała walka społeczna, której podłożem były sprawy agrarne. Walki te przeżywała Grecja, przeżywał je również Rzym. W średniowieczu w okresie pogłębiania się i poszerzania feudalizmu, chłopci w Anglii, Francji, Szwecji i gdzie indziej występowały zbrojnie przeciwko feudalom. Za pierwszy rewolucyjny ruch chłopski w Polsce uznać trzeba t. zw. przez niektórych historyków reakcję pogańską, której kres położono za czasów Kazimierza Odnowiciela. Reakcja owa, której przewodził Masław, była buntem chłopów przeciwko uciskowi społeczno-gospodarczemu. Istniała już wówczas zależność gospodarcza chłopów od duchowieństwa zakonnego i świeckiego w postaci danin, czynszów i innych świadczeń.

Podstawą ekonomiczną kleru jako grupy społecznej, która zaczęła się w Polsce formować po roku 966 były nadania na rzecz klasztorów, a później i duchowieństwa świeckiego. Były to nadania w postaci istniejących już wsi, co polegało na tym, że chłopci ze wsi objętych nadaniami obowiązywać mieli dawać daniny w naturze i płacić czynsze. Grupą społeczną, która uciskała chłopów był kler katolicki i przeciwko niemu wystąpili chłopci. Było niewątpliwie tak, że podczas tej rewolucji niszczone były klasztory i kościoły. Działo się zaś to dlatego, że w świadomości ówczesnych chłopów istnienie kleru jako kasty ujarzmiającej ich wiązało się z faktem istnienia klasztorów i kościołów katolickich.

BUNT POD WODZĄ KOSTKI NAPIERSKIEGO

Zbrojny ruch chłopski na Podhalu podczas najazdu Szwedów przeciw szlachcie i duchowieństwu pod wodzą Kostki Napierskiego, miał również charakter rewolucji społecznej. Chłopi podhalańscy, aczkolwiek żyli w królewskich państwach, byli uciskani przez dzierżawców królewskich. Dzierżawcy ci w sposób bezprawni zwiększali świadczenia chłopów ze wsi królewskich, które oddane im były w dzierżawę. Nadużycia tego rodzaju, jak o tym dowodzą liczne skargi ludności góralskiej, które przedkładano królowi, były bardzo częste i posiadały one różnorodny charakter.

W czasie najazdu szwedzkiego chłopci czynnie wystąpili przeciwko tym dzierżawcom. Duchowym przywódcą, jakby ideologiem tego ruchu był nauczyciel, „bakalarz” wiejski, jak się to wtedy mówiło i pisało, z Pcimia.

Najazd Szwedzi, jak nam z historii wiadomo, zlikwidowany został na skutek powstania. Powstanie to miało charakter ludowy. Uniwersał Króla Jana Kazimierza do chłopów, wzywający ich do walki z najeźdźcą i zapowiadający, że kto do niej stanie, wolny będzie od świadczeń pańszczyźnianych przez trzy lata, poruszył masy chłopskie, najpierw góralskie, a później chłopów w całej Polsce — do walki ze Szwedami. Chłopi do walki tej stanęli masowo, tworząc oddziały partyzanckie i regularne piesze i konne. Niewątpliwie do poruszenia chłopów w kierunku walki ze Szwedami przyczyniły się i motywy natury religijnej. Szwedzi byli luteranami — lutrami — jak ich pospolicie w Polsce nazywano. Ten motyw skrętnie był wykorzystywany w agitacji wśród chłopów prowadzonej przez duchowieństwo katolickie na rzecz powstania. Wytworzyło to nawet postawę fanatyczną niektórych chłopskich oddziałów przeciwko luteranom w ogóle. W akcji agitowania np. ludności góralskiej na rzecz powstania wykorzystywano to, że

KAZIMIERZ MAJ

Bunty i ruchy rewolucyjne chłopów polskich

Szwedzi zrabowali i sprofanowali klasztor z cudownym obrazem Matki Boskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej, który już wtedy podobnie jak i dzisiaj, był przedmiotem specjalnego kultu ze strony ludności żyjącej w górach i na podgórzach. Za sięg przetrzenny kultu Matki Boskiej Kalwaryjskiej obejmuje głównie Karpaty Zachodnie, zarówno ich stronę północną polską, jak i południową słowacką. Idea pójścia na odsiecz obłączonej Częstochowie, gdzie również jest cudowny obraz, a ideę tę wysuwano w agitacji wśród chłopów, trafiła do mas chłopskich i powodowała marsze oddziałów chłopskich w kierunku Częstochowy. Już sama Częstochowa odparła Szwedów, a marsze chłopów z różnych miejscowości, niekiedy bardzo odległych, w kierunku Jasnej Góry jeszcze trwały. Obietnice pomieszczone w uniwersale królewskim w sprawie wolizny trzyletniej dla chłopów, którzy wezmą udział w wojnie przeciwko Szwedom, nie zostały dotrzymane mimo, że Jan Kazimierz potwierdzał je w swoich ślubach uroczyste złożonych w jednym z kościołów lwowskich.

Poruszenie chłopów i pociągnięcie ich do walki przez Tadeusza Kościuszkę, jako naczelnika powstania, miało tło społeczne o charakterze rewolucyjnym. W opinii dużej części ówczesnej szlachty i wyższego duchowieństwa, Kościuszko uchodził za rewolucjonistę, jakobina. Ruch powstańczy w Warszawie, który w pewnym momencie przybrał charakter rewolucyjny (powieszenie zdrajcy biskupa i innych) utrwał tę opinię o naczelniku powstania.

NURTY REWOLUCYJNE CHŁOPÓW W POWSTANIACH

Uniwersały powstańcze Kościuszki wywoływały oddźwięk w masach ludowych w mieście i na wsi. Chłopi poszli do powstania. Uniwersał Połaniecki stanowił nowy porządek dla chłopów idących do powstania i zapowiadał reformy podstawowe po jego zakończeniu, co właśnie składało się na tło społeczne udziału chłopów w akcji powstańczej. Z dziejów powstania kościuszkowskiego wiemy, że część szlachty i duchowieństwa sabotowała uniwersał połaniecki, uważając go za akt rewolucyjny. W powstaniu listopadowym istniały również nurty rewolucyjne, które sprawę powstania czyniły popularną w masach ludowych. Popularny w dziejach tego powstania pułk czwartaków był właściwie pułkiem ludowym, bo było w nim około 80% chłopów. Pułk ten nie poddał się. Po upadku powstania przekroczył on granicę pruską i został internowany w Grudziądzu, skąd dopiero zwolniono żołnierzy po dwóch latach. Większość zwolnionych poszła na emigrację. Kilkuset czwartaków osiadło w Anglii i tam stworzyło organizację pod nazwą „Gromada Grudziądz”. Była to organizacja o charakterze rewolucyjno-niepodległościowym. Trzon jej stanowili chłopci.

Stowarzyszenie Ludu Polskiego, które działało po powstaniu listopadowym, trafiło do chłopów, bo szło do nich z programem społecznym odpowiadającym interesom mas ludowych. Formą chłopskiego ruchu rewolucyjno-niepodległościowego, który zrodził się na glebie społecznej przygotowanej przez Stowarzyszenie

Ludu Polskiego i Towarzystwo Demokratyczne, był spisek pod przewodnictwem księdza Piotra Ściegiennego.

SPISEK POD PRZEWODNICTWEM KSIĘDZA PIOTRA ŚCIEGIENNEGO

Ksiądz Piotr Ściegienny urodził się w Bilczy (powiat kielecki) w 1800 r., jako syn chłopca poddańczo-pańszczyźnianego. Wczesne dzieciństwo przeżył on w czasach, kiedy ucisk poddańczo-pańszczyźniany istniał w swojej pełnej postaci. Było to bowiem przed stworzeniem Księstwa Warszawskiego, którego konstytucja wprowadzona w 1807 roku zniosła niewolę społeczną. Naukę początkową otrzymał Ściegienny w szkole parafialnej, po czym rodzice wysłali go do szkoły wojewódzkiej w Kielcach, gdzie wyróżniał się swoimi zdolnościami i pracowitością. Rodzice Ściegiennego musieli być ludźmi nieprzeciętnymi, skoro aż dwóch swoich synów kształcili. Ten drugi był geometrią. Warunki życia i pracy w szkole wojewódzkiej ks. Piotr Ściegienny miał bardzo ciężkie. Jako syn chłopca pańszczyźnianego walczył z trudnościami materialnymi i stanową szlachecką atmosferą szkoły. Uczniowie szkoły, synowie szlacheccy, szykanowali ks. Piotra Ściegiennego jako chłopca. Dzięki wielkiej zawziętości z jaką Ściegienny uczył się i wrodzonym zdolnościom, ukończył on szkołę wojewódzką z wynikiem bardzo dobrym.

Po ukończeniu tej szkoły Ściegienny zaczął pracować jako nauczyciel w swojej rodzinnej wsi Bilczy, co miało miejsce w 1823 r.

Przez pewien czas pracował on w Sandomierskim jako nauczyciel prywatny. W 1826 r. Ściegienny uzyskał pracę w Kielcach w charakterze aplikanta w Komisji Wojewódzkiej. Rychło jednak z tej pracy zrezygnował ze względu na wrogi do niego stosunek urzędników szlacheckiego pochodzenia. Jako syn chłopski nie mógł liczyć na żaden awans w służbie urzędniczej. Ściegienny pragnął służyć swojej warstwie społecznej — chłopom.

Dotychczasowe doświadczenia życiowe pogłębiły w nim świadomość społeczną i utwierdziły go w słuszności idei walki i pracy o wyzwolenie społeczne i polityczne warstwy chłopskiej. Jako 27-letni człowiek wstąpił Ściegienny do Kolegium Pijarów w Warszawie (na Żoliborzu). Obrął tę drogę niewątpliwie dlatego, że otwierala ona przed nim możliwości oddziaływania na chłopów. Po odbyciu odpowiednich studiów, już jako ksiądz udaje się z Warszawy do Opoła lubelskiego, gdzie pracuje w istniejącym tam podówczas Kolegium Pijarów w charakterze nauczyciela łaciny i języka francuskiego.

W roku 1833 zakon Pijarów został rozwiązany. Ksiądz Piotr Ściegienny objął wtedy stanowisko wikarego w Wilkołazie. Na stanowisku tym pracował przez kilkanaście lat. Zachowała się po dziś dzień w typowo wiejskiej parafii wilkołazkiej tradycja przedstawiająca działalność Ściegiennego jako człowieka uspołecznionego i kierującego się we własnym osobistym życiu wskazaniem ewangelicznymi. W tradycji tej istnieją również ślady, że już ksiądz Piotr Ściegienny oddziaływał na swych parafian chłopów w duchu budzenia ich świadomości społecznej i narodowej.

W roku 1844 ksiądz Piotr Ściegienny

objął stanowisko proboszcza w Chodlu, gdzie prowadził ożywioną działalność społeczną i polityczną. Ściegienny był organizatorem spisku powstańczego i rewolucyjnego zaradem.

Dokładnej daty rozpoczęcia prac spiskowych nie znamy. Prawdopodobnie ksiądz Ściegienny już jako wikariusz w Wilkołazie przygotowywał akcję spiskową. Wytyczne ideowo-programowe tego spisku zostały zawarte w „Złotej Książeczce”, którą napisał ksiądz Piotr Ściegienny w formie bulli Papieża Grzegorza.

Ściegienny obrął tę formę dla przedstawienia celów spisku, ażeby tym silniej oddziaływać na chłopów. „Złotą Książeczkę” przepisywano ręcznie i w tej postaci krążyła ona wśród organizatorów spisku, którzy ją odczytywali chłopom.

Bulla skierowana jest do chłopów, oficjalistów, żołnierzy.

BULLA KSIĘDZA ŚCIEGIENNEGO

W bulli tej przedstawione i omówione zostały sprawy:

1) Niewoli społecznej. Wszyscy ludzie byli kiedyś równymi, bo takimi Bóg w ogóle stworzył ludzi. Chłopów niewolnikami uczyniła szlachta i księża. Oni to stworzyli poddaństwo i pańszczyznę, oni to utrzymują chłopów w ciężkim jarmie niewoli. Ażeby zaś ułatwić sobie panowanie, mówią, że to z woli Bożej wszystko jest. Bulla wzywa, by nie wierzyć w to, bo Bóg jako istota dobra i sprawiedliwa nie ustanowił takiego porządku.

2) Odebrania szlachcie ziemi. Ziemia należy się chłopom, którzy sami na niej pracują. Odebrać ją zatem chłopci muszą dziedzicom. Pan jest taki sam człowiek jak i chłop, powinien przeto sam na siebie zapracować. Takie próżniaki — królowie i panowie na świecie niepotrzebni — mówi bulla.

3) Solidarność mas ludowych.

Chłopi i mieszczaństwo — rzemieślnicy powinny współdziałać ze sobą w walce ze szlachtą i klerem bogatym. W sposób obrazowy, posługując się przypowieściami, Ściegienny wskazuje w bulli, jak wielkie znaczenie społeczne, polityczne, i gospodarcze ma solidarność i pomoc wzajemna ludu wiejskiego i miejskiego.

4) Wojna wyzwolenicza.

Wojny dotychczasowe — to wojny, które były prowadzone w interesie królów i szlachty. Chłopom kazano się bić za nie swoje sprawy. Bulla mówi o wojnie przyszłej, w której szlachta polska i rosyjska wraz ze swoimi królami stanie po jednej stronie, a po drugiej chłopci polscy i rosyjscy, którzy strzelać będą do szlachty i królów. Ściegienny jako autor bulli snuje w niej wizję — w przyszłości wojen nie będzie. Wojna, do której on wzywa lud, będzie wojną wyzwoleniczą, kładącą kres uciskowi politycznemu i społecznemu. Będzie to wojna sprawiedliwa i jako taka będzie wojną ostatnią. O charakterze społecznym tej wojny bulla mówi w sposób następujący:

„Jeżeli by was wołano na wojnę i powiedziano wam, że po wojnie zaprowadzone będą wolność, równość i braterstwo, że ziemia, którą teraz uprawiacie będzie wasza, domy, stodoły, sprzęty, bydło, które macie, będzie wasze, że pańszczyznę robicie, a czynszów panom płacić nie będziecie, że nikt was z roli ani z domu wypędzić nie będzie mógł, że będziecie mieli szkoły i dzieci wasze bezpłatnie uczyć się będą, że ani za chrzest, ani za ślub, ani za śmierć płacić, ani dziesięciny księżom składać, ani kwaterunków, ani procederów oddawać nie będziecie — na taką wojnę idziecie, a idziecie wszyscy, bo taka wojna będzie o wasze szczęście”.

(Dalszy ciąg w nast. numerze)

Wydawca: NKW PSL

Redakcja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 49 pok. 207, czynna codziennie od godz. 10 do 15

Redaguje Kolegium Redakcyjne

Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 83

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wwyż na jeden adres po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł.

Oplatę za prenumeratę należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji

B-41399 Skład Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, Al. Jerozolimskie 83, tel. 8.69-1P

Druk. „Czytelnik” Marszałkowska 3/5.